Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — Nr 280 (1205)

Wilhelm Pieck - prezydentem
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Jednogłośny wybór na uroczystym posiedzeniu
Parlamentu Ludowego w Berlinie

BERLIN (PAP) — We wtorek, dnia 11 bm. na uroczystym łącznym posiedzeniu obu izb Parlamentu Ludowego dokonano wyboru prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym został czołowy przywódca niemieckiego ruchu robotniczego, Wilhelm Pieck.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16. Przewodniczący Dickmann odczytał list, jaki wystosował w imieniu Izby Ludowej do szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generała Czujkowa, następnie zaś ogłoszoną w poniedziałek wieczorem przez generała Czujkowa deklarację rządu radzieckiego o przekazaniu przez radziecką administrację wojskową władzy w strefie wschodniej organom Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zebrani przyjęli tę deklarację hucznymi oklaskami.

Następnym punktem porządku dziennego był wybór prezydenta Republiki. W imieniu wszystkich stronnictw przewodniczący CDU Otto Nuschke zgłosił kandydaturę przewodniczącego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, Wilhelma Piecka. Na sali rozległa się burza oklasków. Ponieważ żadnych innych kandydatur nie zgłoszono, posłowie do obu połączonych izb głosowaniem przez podniesienie ręki powołali jednomyślnie Wilhelma Piecka na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy przewodniczący Zgromadzenia Dickmann obwieścił wynik głosowania, posłowie powstali z miejsc i zgotowali entuzjastyczną owację prezydentowi. Wilhelm Pieck wszedł na podium i ze wzruszeniem dziękował za wybór.

Prezydent złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Dickmanna. Najmłodsza posłanka z szeregów wolnej młodzieży niemieckiej wręczyła prezydentowi kwiaty i zapewniła go o wierności młodzieży dla ideałów demokratycznych oraz jej miłości i przywiązaniu do osoby pierwszego prezydenta demokratycznych Niemiec.

Wilhelm Pieck podziękował serdecznie za zgotowaną mu owację, po czym wśród głębokiej ciszy, wygłosił przemówienie.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia obu izb Parlamentu prezydent Pieck udał się na Plac Augusta, gdzie odbyła się olbrzymia manifestacja ludności pracującej Berlina.

Meldunki o wykonaniu planów produkcji

Z CAŁEGO kraju napływają meldunki z poszczególnych zakładów pracy o wykonaniu trzech rocznych planów produkcji za lata: 1947, 1948 i 1949.

Spośród warszawskich zakładów pracy plan produkcji za rok 1949 wykonały następujące fabryki:

Fabryka im. Karola Świerczewskiego, fabryka narzędzi lekarskich „Mann", Państwowe Zakłady Optyczne, Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej a-51 i a-52, Zakłady Przemysłu Gumowego „Rygawar", Wytwórnia Nr 11, Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych dawniej „Dobrolin", Warsztaty Zakładów Motoryzacyjnych Nr 3, Państwowa Garbarnia Nr 3, Fabryka Cukrów i Czekolady „Fuchs", Zjednoczone Zakłady Farb i Lakierów Nr. 8, Odlewnia Żeliwa „Jarkowski" oraz Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych.

STRONNICTWO LUDOWE
oczyszcza się z elementów obcych

WARSZAWA (PAP). — „Dziennik Ludowy" z dnia 11 bm. opublikował następujący komunikat prezydium NKW SL:

„Prezydium NKW SL na posiedzeniu w dniu 7 października br. jednogłośnie postanowiło wykluczyć posła Antoniego Langera z szeregów Stronnictwa Ludowego za obcość klasową i ideologiczną, współdziałanie z sanacją przy rozbijaniu ruchu ludowego, powiązanie i kumanie się obecnie ze spekulantami oraz za systematyczne nieróbstwo".

W 12 rocznicę śmierci
francuskiego bojownika o socjalizm i pokój —
Paula Vaillant Couturier

PARYŻ (PAP). — Na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu odbyła się uroczystość żałobna z okazji 12 rocznicy śmierci członka Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej, deputowanego Sekwany i redaktora „L'Humanite" — **Paula Vaillant Couturier.**

Nad grobem wielkiego bojownika o postęp, demokrację i pokój zgromadziły się delegacje francuskich organizacji demokratycznych, Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Wietnamskiej i innych. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej reprezentowali **Duclos, Marty i Fajon.**

Obecni złożyli uroczyste ślubowanie, że będą kontynuować walkę z. ‑lego o socjalizm i pokój.

Historyczny akt w Berlinie

10 PAŹDZIERNIKA w trzy dni po proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbył się historyczny akt przekazania władzy ogólno-niemieckiemu rządowi demokratycznemu przez radziecką administrację wojskową.

Od tej chwili radziecka administracja wojskowa w Niemczech przerywa swą działalność. Jej miejsce zajmuje komisja kontroli, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonywania przez demokratyczny rząd niemiecki uchwał poczdamskich oraz innych decyzji 4 mocarstw, powziętych w stosunku do Niemiec.

Rząd radziecki — głosi deklaracja ZSRR wydana z tej okazji — jest przekonany, że naród niemiecki znajdzie drogę do zjednoczenia i urzeczywistnienia jednolitego państwa niemieckiego na podstawach demokratycznych i pokojowych. Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał konferencji poczdamskiej i będzie wypełniał wszystkie zobowiązania wypływające ze wspólnych decyzji czterech mocarstw.

TEN KREDYT ZAUFANIA, JAKIM RZĄD RADZIECKI DARZY LUDOWY RZĄD NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ JEST W PEŁNI UZASADNIONY.

Już uchwały poczdamskie stwierdziły, że demokratyzacja i denazyfikacja w oparciu o czynną współpracę wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego są konieczne, aby nie dopuścić do odrodzenia Niemiec jako państwa agresywnego. Jednakże w zachodnich strefach Niemiec trzy mocarstwa okupacyjne: Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja oparły się nie o siły demokratyczne, lecz o elementy nacjonalistyczne, reakcyjne i odwetowe.

Zamiast traktować Niemcy jako całość i współdziałać przy przekształcaniu ich w pokojowe i demokratyczne państwo mocarstwa zachodnie utworzyły separatystyczny „rząd" w Bonn, czyniąc z niego trybunę rewizjonizmu i narzędzie swojej agresywnej polityki.

Opinia polska i opinia demokratyczna całego świata zdaje sobie w pełni sprawę, że polityka Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji tworzy z Niemiec Zachodnich ognisko niepokoju międzynarodowego i dlatego ustawicznie podsyca nastroje szowinistyczne i odwetowe w Niemczech. W przeciwstawieniu do niej polityka Związku Radzieckiego dążąca do zapobieżenia podziałowi Niemiec i do utworzenia z nich demokratycznego państwa oznacza WZMOCNIENIE FRONTU POKOJU I NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA.

Przekazanie przez radziecką administrację wojskową władzy ogólno-niemieckiemu rządowi demokratycznemu wyłonionemu przez parlament ludowy, jest dalszym krokiem w realizowaniu tej polityki. Jest podaniem pomocnej dłoni niemieckim siłom demokratycznym w ich pierwszych krokach jako SAMODZIELNEGO ORGANIZMU PAŃSTWOWEGO.

Opinia polska, która bacznie obserwowała, jak przy pomocy władz radzieckich na gruzach monopolistycznych Niemiec buduje się zręby Niemieckiej Republiki Demokratycznej z zadowoleniem wita nowy krok rządu radzieckiego.

Pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, współpracujące z państwami obozu pokoju i postępu — to potężny cios wymierzony planom podżegaczy wojennych, to cios wymierzony w reakcyjne siły Niemiec i ich zagranicznych opiekunów, to najlepsza gwarancja przeciw odrodzeniu niemieckiej zaborczości.

Prof. Konorski
o współpracy radzieckich uczonych z nauką polską

Radzieckie czasopismo „Ogoniok" zamieszcza wywiad z prof. Konorskim, w którym uczony polski stwierdził między in.:

„Jestem szczerze zachwycony osiągnięciami uczonych radzieckich. Uczeni radzieccy dają nam przykład wiernego służenia narodowi. Nauka polska również nawiązuje coraz bliższą łączność z narodem".

Prof. Konorski stwierdził, że **pomoc udzielona przez radzieckich uczonych umożliwiła podjęcie intensywnych prac naukowych w Instytucie Eksperymentalnej Biologii im. Nenckiego w Łodzi** i oświadczył:

„Pewni jesteśmy, że przy pomocy Związku Radzieckiego zdołamy znacznie rozszerzyć rozwój naszej nauki, przyciągając do udziału w pracy naukowej nowe kadry utalentowanej młodzieży. Pomoże nam w tym zacieśniająca się coraz bardziej przyjaźń między narodami ZSRR i Polską".

5 milionów
bezrobotnych w USA

NOWY JORK (PAP). — Związek zawodowy robotników przemysłu elektrycznego, należący do CIO, ogłosił najnowsze sprawozdanie o bezrobociu w Stanach Zjednoczonych. **Związek ocenia ilość bezrobotnych na 5 milionów osób.**

W 6-tą rocznicę bitwy pod Lenino

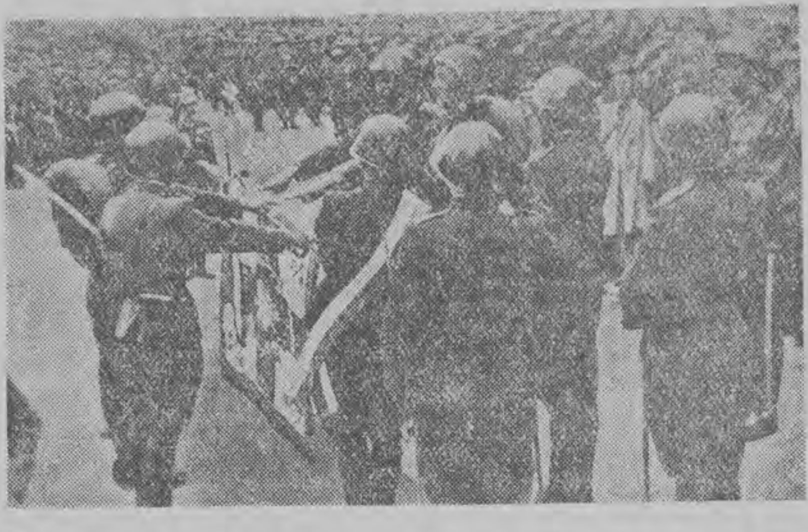

Sześć lat temu — pod Lenino — oddziały I-ej Dywizji Kościuszkowskiej — u boku Armii Radzieckiej — stoczyły zacięty bój z hordami hitlerowskich najeźdźców. Ta pierwsza walka — rozpoczynająca historyczny marsz żołnierza polskiego na Berlin — przeszła do historii chwały polskiego oręża. — Na zdjęciu — przysięga Kościuszkowców

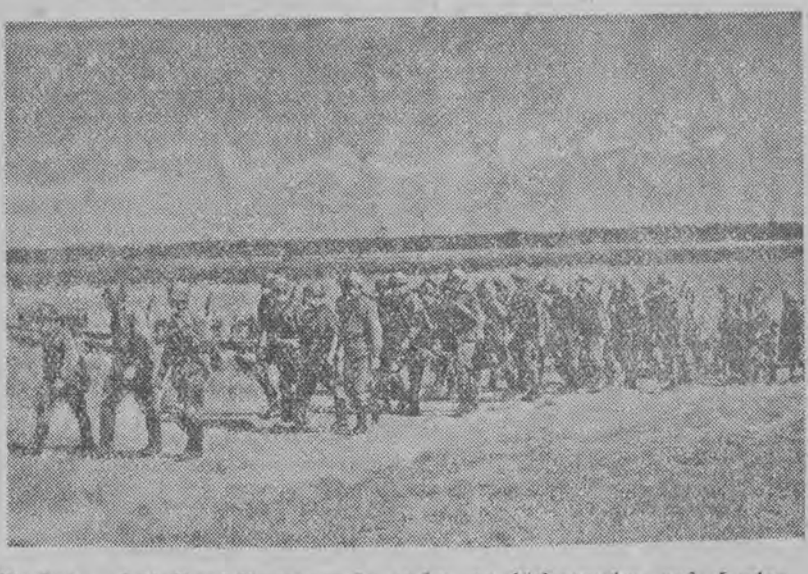

Piechota I-ej Dywizji rusza do ataku na hitlerowców pod Lenino

Przekazanie władzy
organom Demokratycznej Republiki Niemiec
przez radziecką administrację wojskową w Berlinie

BERLIN (PAP) — 10 bm. wieczorem w głównej kwaterze szefa wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. Czujkowa w Karlshorst odbył się akt przekazania władzy przez wojskową administrację radziecką organom Demokratycznej Republiki Niemieckiej.

W sali konferencyjnej, w której 9 maja 1945 roku została podpisana kapitulacja Niemiec hitlerowskich, zebrali się kierownicy wydziałów radzieckiej administracji wojskowej oraz wyżsi oficerowie sztabu. Ze strony niemieckiej przybyli członkowie prezydium Izby Ludowej z przewodniczącym Dickmanem oraz premierem rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej Grotewohlem. O godz. 20.15 na salę weszli gen. Czujkow i ambasador Siemionow.

Prezydent Dickmann zawiadomił gen. Czujkowa i ambasadora Siemionowa o przekształceniu się Niemieckiej Rady Ludowej w parlament ludowy i o utworzeniu pierwszego tymczasowego rządu republiki niemieckiej, podkreślając m.in., że krok ten pozostaje w związku z separatystycznymi poczynaniami w Niemczech zachodnich, które znalazły ostatnio wyraz w utworzeniu „rządu" w Bonn.

Mówca zwrócił się do gen. Czujkowa i amb. Siemionowa z prośbą, aby władze radzieckie wyraziły zgodę na podjęcie przez rząd niemiecki jego pracy.

Z kolei premier Grotewohl złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie Grotewohla

BERLIN (PAP) — Podajemy pełny tekst oświadczenia Otto Grotewohla, złożonego 10 bm. w głównej kwaterze szefa wojskowej administracji, generała Czujkowa.

Wielce Szanowny Panie Generale!

Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej poleciła mi, na podstawie art. 92 Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sformowanie rządu tymczasowego. Polecenie to przyjąłem.

Rząd działać będzie w całkowitej zgodzie z uchwałami poczdamskimi i innymi deklaracjami sojuszników, obejmującymi Niemcy. W pełni uświadamiamy sobie przy tym ciężar winy, która obarcza naród niemiecki w rezultacie faktu, że ślepo kroczył za agresywną polityką narodowo-socjalistycznych władców i tym samym umożliwił dokonanie przestępstwa w czasie drugiej wojny światowej wobec narodów Europy, w szczególności wobec narodów ZSRR.

W związku z postanowieniami Niemieckiej Rady Ludowej, przekształconej w Tymczasową Izbę Ludową, oświadczamy, że uznajemy zobowiązania reparacyjne, nałożone na naród niemiecki, że zamierzamy prowadzić zdecydowaną walkę z **duchem faszyzmu i militaryzmu, który** pchnął narody do drugiej wojny światowej.

Dążymy do utworzenia państwa demokratycznego i do odbudowy pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami świata. Zasady te odpowiadają duchowi, którym przesiąknięta jest Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pragniemy, by rząd nasz był rządem czynu. Nasza działalność winna służyć polepszeniu warunków życia narodu niemieckiego i odbudowie. Dla realizacji tych zadań narodowi naszemu potrzebny jest pokój, osiągnięcie którego jest naszym najszlachetniejszym zadaniem.

W oczekiwaniu, że rząd Związku Radzieckiego udzieli przyszłemu tymczasowemu rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej prawa i możliwości działania — zamierzam w imieniu utworzonego przeze mnie rządu złożyć na posiedzeniu Tymczasowej Izby Ludowej 12 października br. oświadczenie rządowe.

W odpowiedzi zabrał głos generał Czujkow, który złożył w imieniu Związku Radzieckiego następujące oświadczenie:

Oświadczenie gen. Czujkowa — szefa wojskowej administracji radzieckiej

Rząd radziecki polecił mi złożyć następujące oświadczenie w związku z decyzjami, przyjętymi 7 października 1949 roku przez Niemiecką Radę Ludową w sprawie wprowadzenia w życie konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utworzenia w Berlinie tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W dniu 1 października rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji notę, w której przedstawia stanowisko ZSRR wobec sytuacji w Niemczech, jaka powstała obecnie w związku z utworzeniem 20 września br. separatystycznego rządu w Bonn (Niemcy Zachodnie).

Rząd radziecki oświadczył przy tym, że utworzenie separatystycznego rządu w Bonn stanowi **jaskrawe pogwałcenie uchwał poczdamskich,** na podstawie których rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wzięły na siebie zobowiązanie **traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przekształceniu Niemiec w państwo demokratyczne i miłujące pokój,** jak również zobowiązanie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zgodnie z uchwałami poczdamskimi i innymi wspólnie przyjętymi postanowieniami 4-ch mocarstw, rząd radziecki niezmiennie dążył do zapobieżenia rozbiciu Niemiec, koncentrując swe wysiłki w kierunku wykonania tych postanowień, wprowadzenia w życie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec i w kierunku zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań, wynikających z uchwał poczdamskich 4 mocarstw.

Dla wszystkich winno być jasne, że faktyczna demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec, opierająca się na aktywnym udziale wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego, jest konieczna, aby nie dopuścić do odbudowy Niemiec, jako państwa agresywnego. **Zainteresowane są w tym wszystkie miłujące pokój narody europejskie i odpowiada to zarazem interesom samego narodu niemieckiego.**

Jest rzeczą jasną, że z zadaniami demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec nie da się pogodzić taki stan rzeczy, w którym chociażby część Niemiec miała wpaść w ręce **wczorajszych inspiratorów reżimu hitlerowskiego.** Dla każdego widoczne jest, że ludzie ci nie ukrywają swego wrogiego stosunku do państw sąsiednich i do Niemiec Demokratycznych. **Są oni przesiąknięci nie ukrywanymi dążeniami do odwetu,** stanowiąc obecnie w zachodniej części Niemiec JAWNE NARZĘDZIE ZAGRANICZNYCH KÓŁ AGRESYWNYCH.

Rząd radziecki jest przekonany, że naród niemiecki znajdzie drogę do odbudowy, pogwałconej obecnie jedności Niemiec i urzeczywistni jedność państwa niemieckiego na demokratycznych i pokojowych podstawach. Rozbicie Niemiec nie może trwać długo, ponieważ taki stan rzeczy znajduje się w sprzeczności z najbardziej głębokimi dążeniami narodu niemieckiego.

W tych warunkach nie można nie uznać słuszności dążeń niemieckich kół demokratycznych, które pragną ująć w swe ręce sprawę odbudowy jedności Niemiec i ich odrodzenia na demokratycznych i pokojowych podstawach. W tym właśnie rząd radziecki upatruje sens uchwał Niemieckiej Rady Ludowej o utworzeniu w Berlinie rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd radziecki przyjmuje przy tym do wiadomości, że rząd tymczasowy będzie stał na gruncie uchwał Konferencji Poczdamskiej i będzie wypełniał zobowiązania, wynikające ze wspólnie powziętych decyzji 4-ch mocarstw.

W związku z przedstawionymi decyzjami Niemieckiej Rady Ludowej, rząd radziecki postanowił przekazać rządowi tymczasowemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcje sprawowania władzy, należące dotychczas do radzieckiej administracji.

Zamiast radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech — utworzona będzie radziecka komisja kontrolna, której zadaniem będzie kontrolowanie wykonania uchwał poczdamskich i innych wspólnych decyzji 4 mocarstw, powziętych w sprawie Niemiec.

Na marginesie

„Niepodległość" po angielsku

Z reklamowym hałasem obwieściła światu w tych dniach prasa angielska, że wspaniałomyślny rząd labourzystowski przyznał „niepodległość" Cyrenaice, dawnej kolonii włoskiej w północnej Afryce. To przyznanie miało być dowodem liberalnych, postępowych i humanitarnych poglądów rządu brytyjskiego w sosunku do „zacofanych narodów kolonialnych".

Jednocześnie z wiadomością o proklamowaniu „niepodległości" Cyrenaiki, ukazały się jednak inne jeszcze informacje, demaskujące brytyjskie „dobrodziejstwo jako zwykły **oszukańczy manewr brytyjskiego imperializmu.**

Bo — jak się okazuje — w tej „niepodległej" Cyrenaice kierownictwo polityki zagranicznej, handlu zagranicznego i spraw obrony kraju pozostawać będzie w rękach... angielskich. Władca nowego państwa, emir Senussi, wyznaczony na to stanowisko przez Anglików, będzie miał prawo zajmować się jedynie sprawami wewnętrznymi, lecz i w tym zakresie spod kompetencji emira wyjęte będą sprawy, związane z utrzymaniem „porządku wewnętrznego".

Poza tym, by ulżyć emirowi w obowiązkach rządzenia, szlachetni Anglicy ograniczyli mocno jego kompetencje również w „kwestiach prawnych i finansowych". W tych sprawach, jak informuje londyński „Times", władze brytyjskie będą udzielać emirowi „rad, które muszą być przyjęte".

Lecz i tu się nie kończy „troskliwość" rządu labourzystów co do zapewnienia i utrwalenia „nie podległości" Cyrenaiki: Przygotowywana jest mianowicie umowa pomiędzy rządem brytyjskim a emirem Cyrenaiki, według której wojska angielskie pozostaną nadal w okupowanej przez nie dotychczas Cyrenaice. Będą one miały prawo budowania fortyfikacji i składów wojskowych na całym terenie kraju. Na czele armii emira stanie wyższy oficer brytyjski — i nie wolno będzie emirowi kupować broni gdziekolwiek indziej, poza Anglią.

W tym oświetleniu „niepodległość" i „suwerenność" Cyrenaiki wydaje się być zagwarantowana wprost — idealnie. Mimo to ludność tego kraju nie podziela bynajmniej zachwytów prasy angielskiej w obliczu „wiekopomnego" aktu, który w rzeczywistości oznacza po prostu — wcielenie Cyrenaiki do Imperium Brytyjskiego. Z jakiej racji miałaby się cieszyć jej ludność, skoro angielski ucisk kolonialny nie jest bynajmniej lżejszy od jarzma włoskiego?... Z deszczu pod rynnę — i nic więcej.

B. D.

Mała furia Achesona

Komunikat agencji TASS — stwierdzający, że Związek Radziecki jest w posiadaniu tajemnicy energii atomowej — przyprawił min. Achesona o „lekki atak furii" — przypominający słynne „wydarzenia z ministrem Forrestalem"

Przyjaźń – pomoc – i przykład ZSRR podstawą naszych zwycięstw

Udział Związków Zawodowych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych na Dzień Pokoju głosił m. in.:

„**Wzmocnimy front pokoju, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, wstępując masowo do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**".

Apel ten przyświeca udziałowi Związków Zawodowych w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie pięciolecia Związki Zawodowe wniosły poważny wkład w dzieło wychowania klasy robotniczej w duchu internacjonalizmu, w duchu przyjaźni do nieugiętego, potężnego bojownika o postęp i pokój na świecie — do Związku Radzieckiego. Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni jest szczególnie **potężną manifestację przyjaźni narodu polskiego do wielkiego przyjaciela i obrońcy sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.**

W ciągu tego miesiąca życie zakładów pracy, domów kultury i świetlic toczy się pod znakiem najżywszego, wzmożonego kontaktu z bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

W zakładach pracy przeprowadza się szeroką akcję odczytowa, zmierzającą do wszechstronnego zaznajomienia mas pracowniczych ze zdobyczami ZSRR. Akcja ta uwzględnia w swej tematyce przede wszystkim **osiągnięcia produkcyjne poszczególnych gałęzi przemysłu radzieckiego.** I tak górnicy nasi zapoznają się z sukcesami radzieckich towarzyszy pracy. **Włókniarze — z przodującymi metodami pracy przemysłu włókienniczego w ZSRR. Tematyka odczytów obejmuje wszystkie dziedziny życia i pracy Związku Radzieckiego. Nasi nauczyciele słuchają odczytów o ustroju i metodyce nauczania szkolnictwa w ZSRR, a lekarze — o osiągnięciach medycyny radzieckiej.**

Akcja odczytowa osiągnie kulminacyjny punkt w dniu obchodu 32-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej. W dniu tym we wszystkich zakładach pracy zostanie omówione przełomowe znaczenie Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę rozwoju.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej praca związ**kowych zespołów artystycznych koncentruje się wokół twórczości radzieckiej.** Zespoły te opracowały radzieckie utwory teatralne, chóralne, instrumentalne i taneczne i z tak przygotowanym repertuarem występują na pokazach świetlicowych. Nie dość na tym. W ramach akcji łączności z wsią zespoły artystyczne wyjeżdżają na występy do Państwowych Gospodarstw Rolnych i gromad wiejskich. Najpoważniejszą imprezą jest niewątpliwie **masowy udział w Festivalu Sztuki Radzieckiej.** W świetlicach odbywają się wieczory literackie, popularyzujące literaturę radziecka i dzieła postępowych pisarzy rosyjskich. Zagadnienie upowszechnienia wielkiej twórczości radzieckiej rozwiązywane jest na wielu płaszczyznach. Ogniwa Związków Zawodowych zorganizują grupowe uczęszczanie do teatrów na wystawiane w tym okresie sztuki radzieckie. Olbrzymia większość biletów na koncerty muzyki radzieckiej i na filmy radzieckie została oddana do dyspozycji związkowców.

Dla pogłębienia znajomości sztuki radzieckiej odbędą się **wieczory dyskusyjne** na temat oglądanych sztuk teatralnych i filmów.

Związkowe ogniwa działalności kulturalno - oświatowej uruchamiają **setki nowych kursów języka rosyjskiego.** Urządzają w domach kultury, w świetlicach międzyzakładowych i fabrycznych **wystawy czasopism i książek radzieckich** oraz wydają specjalne numery **gazetek ściennych** i organizują **powiatowe pokazy.** W ośrodkach pracy kulturalno-oświatowej uzupełniona zostanie i rozszerzona prenumerata pism i periodyków radzieckich.

Największego nasilenia dozna w Miesiącu masowa akcja propagandowa wśród pracowników i ich rodzin, zmierzająca do zwiększenia szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ta wielka kampania dalszego zacieśniania więzów przyjaźni i braterstwa polsko - radzieckiego odbywa się pod hasłem, które Prezydent Bierut określił następująco:

„**Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw**".

Jan Mar.

W odmętach kryzysu

Mannstein kandydat na nowego Hindenburga

Proces b. hitlerowskiego feldmarszałka, von Mannsteina, dobiega końca. Po blisko dwóch miesiącach „wybielania" go przez brytyjskich obrońców, londyńskie pismo „Daily Express" w numerze z dnia 5 bm. pisze:

„**O ile von Mannstein zostanie uwolniony, a to zdaje się nie ulegać wątpliwości, otrzyma on wysokie stanowisko polityczne jako największy spośród żyjących żołnierzy niemieckich w nowej nacjonalistycznej, a być może także militarystycznej, republice z Bonn**".

Autor tego artykułu przytacza również następujące powiedzenie jednego z brytyjskich obrońców:

„**O ile Mannstein zostanie uniewinniony, gotów jestem założyć się, że zostanie on w przyszłości prezydentem Niemiec. Jego przyszła rola oceniana jest wyraźnie jako nowego Hindenburga**".

Horoskopy stawiane Mannsteinowi nie są bynajmniej wytworem fantazji korespondenta „Daily Express". Są one wynikiem zarówno atmosfery, jaka cechowała cały przebieg procesu, jak i **polityki anglo-amerykańskich okupantów Niemiec, którzy podsycają świadomie szowinizm i nacjonalizm niemiecki.**

Od chwili, kiedy prokurator zakończył przedstawianie dowodów, świadczących **o bezpośrednim udziale von Mannsteina w krwawych, bestialskich zbrodniach, popełnianych przez armię niemiecką, gestapo i SS przeciw ludności cywilnej oraz przeciw jeńcom wojennym w Polsce i Związku Radzieckim, obrońcy feldmarszałka przejęli inicjatywę** w swoje ręce, wykorzystując trybunę **sądu dla oszczerczej kampanii antyradzieckiej i przedstawienia von Mannsteina jako „nienagannego dowódcy, którego skronie przyprósza siwizna zdobyta w bojach"**.

Oto np. jeden z brytyjskich adwokatów, P. Paget, labourzystowski poseł w Izbie Gmin i główny kierownik obrony Mannsteina, miał czelność twierdzić, że „**von Mannstein w czasie kampanii polskiej zachowywał się dobrze**". Twierdził on to mimo, że akt oskarżenia przeciw Mannsteinowi wylicza szereg zbrodni popełnionych przez hitlerowskiego feldmarszałka na ziemiach polskich i przedstawia szereg dokumentów świadczących, **że Mannstein osobiście wydawał rozkazy rozstrzelania zakładników już w dniu 2 września 1939 roku i że sam kazał nagrodzić SS-manów, którzy ćwiczyli się w strzelaniu do przeprawiających się przez San uciekinierów.**

Nie sposób tu wyliczyć **pełnego rejestru zbrodni Mannsteina.** Jego cynizm charakteryzuje wysłana przez niego lakoniczna depesza: „Pogoda sucha. **Ludność cywilna zlikwidowana**". Na procesie przytoczono masę dowodów jego wiernopoddańczości wobec Hitlera i zoologicznej nienawiści **tego przedstawiciela Herrenvolku do Polaków i ludzi radzieckich.**

Brytyjscy i amerykańscy obrońcy von Mannsteina, nie mogąc negować faktu, że jest on odpowiedzialny za śmierć pół miliona istnień ludzkich, usiłują przedstawić go jako „**dobrego dowódcę i żołnierza**".

„Partyzantka radziecka — były to nielegalne oddziały wojskowe, które nie przestrzegały ustaw i zwyczajów wojennych. Partyzanci radzieccy sabotowali i niszczyli wrogie oddziały na swoim terytorium oraz terroryzowali wojsko niemieckie" — takimi „argumentami" chce labourzysta, p. Paget, „**usprawiedliwić" fakt mordowania na rozkaz von Mannsteina setek tysięcy radzieckich partyzantów, którzy swą bohaterską, ofiarną walką** przenosili zarzewie walki o wolność w głąb okupowanych jeszcze **przez nieprzyjaciela terenów.**

Nie ulega wątpliwości, jaki jest cel tych **demagogicznych wystąpień p. Pageta, opłaconego przez grupę brytyjskich przyjaciół von Mannsteina z Churchillem na czele.**

Anglo - amerykańscy imperialiści, odbudowując Niemcy zachodnie, jako bazę dla nowej agresji w Europie, pragną wskrzesić krwawe tradycje wojującego hitleryzmu. Do tego potrzebny im jest dziedzic hitlerowskich „tradycji" i na takiego właśnie spadkobiercę Hitlera wybrali sobie von Mannsteina.

T. A.

Mikołaj Ochłopkow

artysta ludowy ZSRR – laureat nagrody stalinowskiej

Życzę sukcesów narodowi Wolnej Polski

Z uczuciem szczerego zadowolenia i satysfakcją przypominam sobie nasze tournee po miastach polskich.

Publiczność polska entuzjastycznie witała nasze występy. Przedstawienia Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, przepojone głęboką treścią ideową, ujmujące wszystkie zjawiska z zasadniczego, partyjnego punktu widzenia, zdobyły sobie **ogromną sympatię polskiego widza.** Powodzenie to niezmiernie nas cieszyło, gdyż rozumieliśmy, że sztuki osnute na kanwie doniosłych zjawisk współczesnych, ujmujące wielkie zagadnienia budownictwa socjalistycznego, odmalowujące zwycięstwa Związku Radzieckiego w wojnie z Niemcami, są szczególnie **bliskie polskim masom pracującym i postępowej inteligencji.**

Fakt ten stanął przed nami ze szczególną wyrazistością, gdy po zwiedzeniu wielu miast, po zapoznaniu się z życiem mieszkańców Polski, uświadomiliśmy sobie potężny rozmach odbudowy, który ogarnął ten odradzający się kraj. Widzieliśmy, jak ofiarnie pracują ludzie dla przyszłości, w imię budownictwa socjalizmu. Niezatarte wrażenie na każdym człowieku radzieckim wywiera entuzjazm, z jakim cały naród polski odbudowuje swą ukochaną stolicę, widząc w jej odrodzeniu symbol nowej, demokratycznej i socjalistycznej Polski.

Pragnąłbym wspomnieć **o szczerej przyjaźni, jaką darzą Polacy obywateli kraju radzieckiego.** Mieliśmy jej dowody przy każdym spotkaniu z Polakami, na każdym przedstawieniu, przyjmowanym entuzjastycznie przez publiczność, zwłaszcza przy scenach, podczas których padało imię wielkiego wodza narodów, Józefa Stalina. Byliśmy świadkami burzliwych owacji i rzęsistych oklasków na cześć towarzysza Stalina w chwilach, gdy na scenie była mowa o pokoju i bezpieczeństwie narodów, o uczuciach przyjaźni i szacunku, które żywi naród radziecki dla narodów innych krajów.

Z uczuciem wielkiego zadowolenia wspominam nieliczne, wolne od pracy scenicznej chwile, **kiedy mieliśmy możność zwiedzić teatry polskie.** Widzieliśmy na scenie Teatru Polskiego w Warszawie doskonale wystawionych „Wrogów" Gorkiego we wspaniałej obsadzie i interpretacji artystów, którzy wiernie i wnikliwie ujęli twórczość wielkiego pisarza radzieckiego. Spodobała się nam bardzo gra wielu wybitnych artystów scen polskich i wysoki poziom polskiej sztuki reżyserskiej.

Wszędzie widzieliśmy, **jak wspaniale rozwija się w wolnej Polsce demokratycznej sztuka i kultura,** udostępniona przez władzę ludową najszerszym rzeszom ludności pracującej. Z uczuciem słusznej dumy opowiadali nam Polacy **o wzrastających nakładach książek,** o tym, że **robotnicy, chłopi i inteligencja interesują się utworami współczesnych pisarzy rosyjskich i klasyków literatury rosyjskiej.**

Wszędzie byliśmy świadkami **kulturalnej aktywizacji narodu,** który poświęca wolne od zajęć chwile amatorskiej działalności artystycznej.

Nie ulega wątpliwości, że utalentowany i pracowity naród Polski **osiągnie jeszcze większe sukcesy w dziedzinie kultury. Rękojmią tych sukcesów jest troska rządu ludowego o zaspokojenie potrzeb kulturalnych szerokich mas ludności.**

Wydaje się nam, że tournee Moskiewskiego Teatru Dramatycznego **odegrało pozytywną rolę nie tylko w spopularyzowaniu porewolucyjnej radzieckiej twórczości teatralnej wśród szerokich rzesz zaprzyjaźnionego kraju, ale przyczyniło się również do zacieśnienia więzi kulturalnej między naszymi krajami i przekonało nas, jak silne i trwałe są więzy łączące obydwa nasze narody.**

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej **pragnąłbym przesłać narodowi polskiemu gorące i szczere pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w poważnej i odpowiedzialnej pracy przy budowie fundamentów socjalizmu.**

Elektrownie podokręgu Nysa-Opole wykonały 3-letni plan

WARSZAWA (PAP). — Do dnia 2 bm. elektrownie podokręgu Nysa - Opole (dawniej elektrownie „OSSO"), wykonały 3 letni plan produkcji energii elektrycznej.

Do wykonania planu 3-letniego w znacznym stopniu przyczyniło się dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy oraz coraz lepiej rozwijający się ruch racjonalizatorski wśród robotników poszczególnych elektrowni.

Kopalnia „Ignacy" wykonała plan 3-letni

KATOWICE, (PAP). Kopalnia „Ignacy" w Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonała w dniu 10 bm. jako trzecia w polskim przemyśle węglowym trzyletni plan produkcji.

Załoga kopalni „Ignacy" zajęła jedno z zaszczytnych, czołowych miejsc w polskim przemyśle węglowym przede wszystkim dzięki szerokiemu udziałowi górników we współzawodnictwie i stałemu polepszaniu codziennych wyników pracy.

Spośród wielu zasłużonych górników szczególnie wyróżniają się we współzawodnictwie pracy rębacze: Dusik, Wilczek, Porwoł i Jurczyk.

JACK LONDON

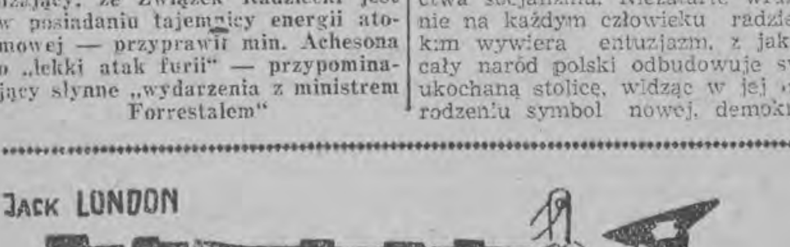

8

Holender nie umiał ani słowa po angielsku. Był synem drobnego farmera, skazanym na dziewięćdziesiąt dni katorgi za wdanie się w jakąś awanturę. Ataki poprzedzał wyciem podobnym do wycia głodnego wilka. Chwytało go zawsze w pozycji stojącej, co było szczególnie niefortunne, gdyż po kilku lub kilkunastu podrzutach, padał jak długi twarzą na ziemię. Jak tylko rozlegały się pierwsze dźwięki wilczego wycia, chwytałem miotłę i biegłem ku celi Holendra; ponieważ jednak dozorcom nie powierzano kluczy — nie mogłem wejść do środka. Chłopak stał w czterech kamiennych ścianach cały miotany konwulsjami z oczyma wywróconymi ku tyłowi tak mocno, że widać było tylko białka; stał — i wył jak opętany. W żaden sposób nie udawało mi się namówić wystraszonego cockneya do podania ręki choremu; jeden więc stał i wył — drugi, drżący jak liść, kulił się w kącie swego tapczana, wpatrując się oczyma martwymi z trwogi w potworną twarz Holendra z białymi gałkami zamiast oczu i histerycznie wyjącą paszczą. Patrzący biedak też nie czuł się dobrze; własny jego rozum również nie został zbyt mocno osadzony przez los i dziwić się należy, że dotychczas jeszcze się nie wykoleił. Pomoc moja, pomimo najlepszych chęci, polegała tylko na manipulowaniu miotłą; wsuwałem ją pomiędzy kraty, opierałem o pierś chorego — i czekałem. Kiedy nadchodził kryzys, chłopak chwiać się poczynał w tył i na przód; każdemu jego pochyleniu towarzyszyło podparcie mojej miotły, nigdy bowiem nie dało się przewidzieć, kiedy nastąpi straszliwe runięcie na przód. Gdy przychodziło nareszcie, podpierałem go z całych sił, żeby złagodzić upadek. Pomimo to nigdy nie walił się dość łagodnie i twarz miał stale pobitą o kamienną podłogę. Kiedy już leżał, miotając się w konwulsjach, chlustałem nań przez kratę kubełkiem zimnej wody; nie wiedziałem, rzecz prosta, czy mianowicie zimna woda była środkiem wskazanym, w więzieniu jednak hrabstwa Erie zimna woda należała w takich razach do uświęconych tradycji. Biednemu Holendrowi nic robiono nigdy nic innego; leżał tak mokry z godzinę lub dwie, a potem wpełzał z wysiłkiem na swój barłóg. Mogłem co prawda biec po strażnika lub posłać po doktora. No tak, niewątpliwie, lecz czymże ostatecznie jest jeden chłopak histeryk?

W sąsiedniej celi trzymano dziwnego człowieka; skazany był na sześćdziesiąt dni katorgi za to, że w kuchni jakiejś restauracji wyjadł pomyje z szaflika. Obecnie stał się ziym, do gruntu zepsutym bydlęciem, które jednakże w pierwszych dniach pobytu w więzieniu potrafiło być uległe a nawet szlachetne. Sprawdziłem, iż wina jego przedstawiała się istotnie tak, jak mówił: zabłąkał się kiedyś na podwórze cyrku i zauważył beczkę stojącą u drzwi kuchennych: zawierała pomyje i odpadki z bufetu cyrkowego. Poczuwszy głód, pożywił się z owej beczki. „Chleb był wcale dobry — upewniał mnie wielokrotnie — i nawet znalazłem parę kawałków mięsa". Zobaczono go, zaaresztowano — i oto jest w więzieniu.

Pewnego razu przechodziłem koło jego celi trzymając w ręku kawałek cienkiego drutu; więzień prosił mnie o drut tak usilnie, żem mu go podał przez kratę. Natychmiast bez żadnych narzędzi, palcami, połamał drut na krótkie pręciki i w oka mgnieniu skręcił pół tuzina solidnych agrafek; końce zaostrzył o kamienną podłogę. Od tej chwili rozpocząłem handel agrafkami: dostarczałem surowego materiału i zajmowałem się sprzedażą, on zaś wykonywał robotę. Płaciłem mu za to nadetatowymi porcjami chleba a niekiedy kawałkiem wygotowanego mięsa lub kością szpikową z zupy.

(D. c. n.).

ZNACZENIE BITWY POD LENINO

Znaczenia bitwy pod Lenino nie można mierzyć osiągnięciami czysto wojskowymi, które, rzecz jasna, były skromne w porównaniu z gigantycznymi zmaganiami, jakie w tym czasie toczyły milionowe armie na olbrzymim froncie wschodnim. Bitwa ta ma jednak dla narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej ogromne, można powiedzieć, przełomowe znaczenie moralno-polityczne.

PO PIERWSZE dlatego, że przez Lenino, przez front wschodni prowadziła najkrótsza i właściwie jedyna droga do Polski. Tylko u boku i w sojuszu z potężną Armią Radziecką można było wywalczyć wolność umęczonej Ojczyźnie.

PO WTÓRE — bitwa pod Lenino była pierwszą, po pięciu wiekach pogrunwaldzkich, bitwą, cementującą krwią sojusz bojowy narodu polskiego z wielkim narodem rosyjskim, z narodami ukraińskim i białoruskim. Był to więc pier..zy od Grunwaldu sojusz bojowy Słowiańszczyzny, po wiekach waśni wewnętrznej, znowu zjednoczonej, w walce przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Był to zarazem pierwszy polsko - radziecki sojusz antyimperialistyczny.

PO TRZECIE — bitwa ta scementowała krwią sojusz polskiej demokracji z demokracją radziecką, sojusz, stanowiący niezbędny warunek zwycięstwa polskiej klasy robotniczej nad reakcją, sojusz torujący drogę głębokim reformom społecznym i budownictwu socjalizmu w wyzwolonej Polsce.

Był to wreszcie chrzest bojowy I Dywizji Kościuszkowskiej, która stała się kadrą bohaterskiej I Armii i najsławniejszą jednostką Wojska Polskiego, wiernie służącego ludowi i narodowi, wojska, które walcząc u boku zwycięskiej Armii Czerwonej mogło pod kierownictwem KRN zabezpieczyć niezależność narodu, wykuć granice na Odrze i Nysie, zapewnić zwycięstwo demokracji polskiej i otworzyć w ten sposób nową epokę w dziejach narodu.

Obecnie z perspektywy lat widzimy, jak ciężka byłaby polityczna i moralna sytuacja naszego narodu, gdybyśmy nie stworzyli I Armii, gdybyśmy nie mogli wskazać na nasz własny wysiłek zbrojny u boku Radzieckiej Armii — wyzwolicielki.

Lenino było wyrazem dalekowzrocznej koncepcji sojuszu narodu polskiego z narodami ZSRR, demokracji polskiej z demokracją radziecką. Sojusz polsko - radziecki rodził się i umacniał nie w gabinetach dyplomatów, lecz w ogniu walki z bestialskim, barbarzyńskim, wrogiem faszystowskim, głoszącym program fizycznego wytępienia Polaków i wszystkich Słowian. Sojusz ten wytrzymał próbę ogniową zmiennych losów wojny, sojusz ten odpowiada najżywotniejszym interesom polskiego narodu, stanowi fundamentalny warunek naszej wolności, pokoju i bezpieczeństwa, gwarancję nowych zwycięstw w walce i pracy o rozkwit i szczęście Polski, w walce o socjalizm.

(Z artykułu gen. E. Ochaba pt. „To była bitwa o Polskę").

KOMUNIKAT

Dziś, w 6-tą rocznicę bitwy pod Lenino Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nada w programie lokalnym o godz. 16.30 audycję, na którą złożą się autentyczne fragmenty przemówienia Wandy Wasilewskiej i przysięgi żołnierskiej poprzedzającej bitwę pod Lenino - nagrane przez Czołówkę Filmową Wojska Polskiego.

Najkrótszą drogą — na front!

LEON PASTERNAK

Do Polski

Znad spienionej Syr-Darii
i z aułów Kirgizji
jadą chłopcy do armii
walczyć w polskiej dywizji.

Twarz z tęsknoty wychudła,
tylko błyszczą się oczy,
żegnaj niebo południa,
żegnaj, mroźna północy!

Chociaż marsz będzie ciężki,
chociaż cel — nie od razu,
broń dostaniesz do ręki,
polski mundur ci dadzą.

Hej, zła kula niejedna
koło ucha ci gwizdnie,
niejednego pożegnasz,
nim się znajdziesz w Ojczyźnie.

Ale z Puszczy Tobolskiej
i śnieżnego Irkucka,
z ziem radzieckich do Polski
tędy droga najkrótsza.

do skrwawionej Warszawy,
aby rzucić na metę
wolność, pomstę i sławę,
wyrąbane bagnetem.

Kujbyszew, 1942 r.

Lucjan Szenwald

BALLADA
o Pierwszym Batalionie

Dolina i mrok między nami i nimi,
Wstające we mgle linie wzgórzy.
Zwęglonej gorzelni kościotrup, olbrzymi,
Jak szkielet okrętu po burzy,
I milczą transzeje, i czasem z oddali,
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórzu są Niemcy! Na pewno w tej chwili
Przez szkła wymacują noc mglawą.
A może chorągwie zwinąwszy, stchórzyli
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!
I pierwszy batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski
Na dłoń brali w hutach Uralu,
A czoła opalił im wiatr syberyjski,
A piersi zgorzały od żalu.
Ich ręce, spękane od prac, nie zawiodły,
Ich kark dźwigał cedry śniczyste i jodły.

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!
Wytknąwszy broń idą piechurzy,
Własnymi ciałami wykazać znikomość
Tej ciszy, co przyszła po burzy.
Już niebo za nimi zaczyna różowieć,
I echo ich krokom podaje odpowiedź....
Przed nimi wyżyna — wtem ogniem w trzy warstwy
Bluznęły wyloty strzelnicze,
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzasły
Przez mózg cekaemy jak bicze,
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwiał,
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia.

I wszystko minęło, i cisza aż dziwi.
Chlupocze Miereja po bagnie.
Śpią martwi. W okopy wcisnęli się żywi
I bagnet prześwieca przez bagnet.
Tam w kul świegotaniu wypływa nad chorał,
Jak gdyby w jaskółkach, twarz księdza-majora.
Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić,
Lecz spoza nas zerwał się podmuch,
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic,
I dzień skołowaciał i ogłuchł.
A grają armaty, a dudnią, a walą...
I znowu podnosi się pierwszy batalion!
Wstał major Lachowicz o krok przed szeregiem,
Pistolet mu w ręku zabłysnął.
„Na szturm, bracia! Stąd kilometrów o siedem
Jest dom, który był mi kołyską.
Tam żona, tam synek w ramionach jej płacze.
I was czeka dom, o żołnierze-tułacze!"

I powiódł i poprzez transzeje niemieckie,
Płomiennym przewodził im ciałem,
I wiódł ich na druty, na gniazda strzeleckie,
Na twierdzę, na śmierć! Ja myślałem,
Że serce wybuchło mu, pełne Ojczyzną,
A to w piersi granat się gorzki rozbłysnął.

Żołnierskie podniosły go ręce niechybne.
Natarcie się dwoi i troi.
Na wzgórzu melduje od ran blady Hubner:
„Zdobyliśmy wieś... brak... naboi..."
Paziński trafiony w śmiertelnej krwi pada.
Poległych już liczyć przestała gromada...

General pozornie spokojny, lecz łowi
Bez tchu każdy trzask w telefonie.
„Odwody na odsiecz pierwszemu pułkowi!
Pchnąć czołgi do walki!" — I słonie
Pancerne wyłażą z krętego parowu,
I pierwszy batalion podnosi się znowu,

I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,
Dopada, szturmuje i bierze!
W Trigubowej pod jabłoniami zostali
Ostatni zabici żołnierze.
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.
Front, październik 1943 r.

Ze wspomnień Kościuszkowca

W czwartą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę przyszedł do nas rozkaz: „I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki wyrusza na front". Po czterech latach oczekiwania idziemy bić wroga, walczyć o wolność Ojczyzny. Nieliczni, którzy zostali dla przyjęcia i formowania dalszych jednostek wojskowych, z zazdrością patrzyli na nas. Wyruszamy na Zachód. Kierunek — Warszawa.

Przejeżdżamy przez ziemię smoleńską, na której okupant panoszył się blisko dwa lata. Spalone miasta i wsie, ogrom zniszczeń, budzi smutne refleksje. A jak wyglądają nasze miasta i wioski?

Tam, gdzie hitlerowcy nie zdążyli wygnać lub wyniszczyć ludności — wychodzi nam ona naprzeciw, serdecznie wita, obdarowuje czym może, chce w ten sposób wyrazić swą sympatię do Wojska Polskiego i narodu polskiego. „Skarej wam w Polszu!" — wołają za nami.

Tak, my żołnierze kościuszkowscy, tu na przyjaznej nam ziemi, bronią otrzymaną od rządu radzieckiego wywalczymy u boku Armii Radzieckiej drogę do Polski. Zdrada i ucieczka Andersa nie shańbi imienia Polaka. Pierwsza formacja Odrodzonego Wojska Polskiego — to nowe ludowe wojsko. Idziemy do walki z najeźdźcą hitlerowskim, idziemy do walki o nową Polskę, Polskę bez kapitalistów i obszarników. O taką ojczyznę właśnie będziemy się bić. Na nas czeka cały naród.

Nasze zadanie bojowe: przeforsować rzeczkę Miereję, zająć wsie Połzuchy i Trygubowo. Są to zadania niełatwe. Niemcy stworzyli na rzece Mierei silne umocnienia, wybudowali wielokrotne linie rowów strzeleckich, zaminowali pola, mnóstwo przeszkód kolczastych. Pieszy i konny zwiad przynosi pierwsze wiadomości o rozlokowaniu nieprzyjaciela. Dowódcy oddziałów wydają ostatnie rozkazy bojowe. Oficerowie polityczni uwijają się w okopach, przechodzą od plutonu do plutonu, sprawdzają, czy każda drużyna i każdy żołnierz zna swoje zadanie bojowe. „Przebić drogę do Wisły, naprzeciw nas — ci, co stworzyli Majdanek i Treblinkę. Przed nami najkrótsza droga do Polski". Żołnierze dobrze rozumieją te słowa.

12 października o godz. 6-ej rano ziemia zadrżała. To artyleria radziecka i polska rozpoczynają działania, przygotowują natarcie dla piechoty. Na znak rakiety wyznaczone bataliony podnoszą się do ataku. Lawiną rzucają się naprzód. Za wolność! Za lud! Za Warszawę! Naprzód! — padają słowa komendy. Są pierwsi zabici i ranni, ale żołnierze idą wciąż naprzód. Już dopadają okopów... i bagnetami nacierają na opierających się jeszcze zaciekle Niemców. Podnoszą się ręce, są pierwsi jeńcy. Zabieramy ze sobą, pozostawione przez uciekających Niemców karabiny maszynowe, skrzynię z granatami i wiele innej broni. Pierwsza linia okopów nieprzyjacielskich została zdobyta. Nasze oddziały posuwają się wgłąb linii niemieckiej. Hitlerowcy cofają się na drugi pas obrony.

Kilkakrotnie Niemcy próbowali kontratakiem zdobyć utracone wsie Połzuchy i Trygubowo. Przechodziły one z rąk do rąk. Zbliża się koniec pierwszego dnia boju. I w nocy nie próżnujemy, umacniamy zdobyte pozycje. Dzielni sanitariusze pod ogniem artyleryjskim wynoszą rannych i zabitych.

13-ego nasilenie boju jeszcze bardziej wzrasta, zaczynamy odczuwać brak amunicji. Z pomocą przychodzą sąsiadujące z nami oddziały Armii Radzieckiej.

Wspólnie walczymy, wspólnie przelewamy krew, wspólnie wypieramy Niemców z zajmowanych stanowisk. Oficerowie Armii Radzieckiej z uznaniem wyrażają się o naszym bohaterstwie. Uznanie to napawa nas radością, pośród nich jest przecież wielu bohaterów spod Moskwy i Stalingradu. W nocy przychodzi rozkaz dowódcy Armii Czerwonej gen. Gordona. I Dywizja wykonała swoje zadanie bojowe i uda się na zasłużony wypoczynek. Zluzowały nas oddziały Armii Radzieckiej.

Transparent w obozie sieleckim z napisem: „Za naszą i waszą wolność" tu pod Lenino na ziemi smoleńskiej został przypieczętowany wspólnie przelaną krwią żołnierzy radzieckich i polskich. Tu padli najlepsi synowie ludu polskiego. Tu padł mjr. Lachowicz, oficer Armii Czerwonej. Jego dom rodzinny znajdował się o 7 km stąd. Tu zginęli por. Kalinowski, por. Paziński, por. Szmulewicz, komuniści, wieloletni więźniowie katowni sanacyjnych. To oni w sojuszu polsko-radzieckim widzieli drogę wyzwolenia ludu polskiego. To oni głosili wizję nowej Polski. Ich przelana krew nie poszła na marne. Pierwsza i druga armia Odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej przeszła zwycięsko bojowy szlak od Lenino do Berlina.

kpt. Franciszka Świetlik

12 października 1943 roku

Lenino.

Nigdy nie zapomniana noc przed pierwszym bojem.

Po niebie przewalają się leniwie kłębowiska chmur, odsłaniając, od czasu do czasu jasno świecący księżyc.

Noc przedziwnie cicha. Zrzadka tylko zaszczeka krótko, nerwowo, automat lub wypryśnie pojedyńczy strzał i świecąca kula poleci w przestworza.

Teren między naszymi a niemieckimi okopami jest zlekka górzysty i te świecące kule rykoszetując o pagórki błąkają się nad ziemią jak świetliki.

W okopach rozsiadłszy się grupami rozmawiają po cichu żołnierze.

— Psiakrew! — wyrywa się jednemu. Zacząć by nareszcie. Denerwuje to czekanie...

Wskazówka zegara powoli zbliża się do godziny szóstej. Jeszcze minuta, jeszcze pół...

I nagle...

— Agoń!

— Ognia!

Rozlega się grzmot potężny, od którego ziemia drży. Rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie...

* * *

Na stanowisko jednej z kompanii wpada kpt. Hübner, zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych i podnosi żołnierzy do ataku.

Hurrra!

Piechota posuwa się tuż za wałem ognia, który co dwie minuty przesuwa się o dwieście metrów naprzód.

Tyraliery idą na ślepo. W polu widzenia tylko dym, zmieszany z tryskającym w górę piaskiem.

To nie garstka śmiałych idzie do ataku. To cała Polska ruszyła na Niemca. Idą warszawiacy, poznaniacy, łodzianie, krakowianie... Ze wszystkich miast i zakątków Polski. Idą do kraju przedzierając się przez niemieckie trupy. Idą śmiało. Zbyt śmiało — wyprostowani, jak na paradzie. Do diabła z maskowaniem! Tak prędzej.

Coś krzyczą, bo widać usta szeroko rozwarte, ale w piekielnym jazgocie wszystkich rodzajów broni, nie rozróżnisz co krzyczą...

* * *

Pierwsza wieś zajęta. Niemcy w popłochu pozostawiają broń i gromadnie ..dają się do niewoli. Między nimi jakiś oberleutnant. Prosi naszych żołnierzy:

— Nie róbcie mi nic złego. Pamiętajcie, że sam oddałem się do niewoli.

A cały trzęsie się jak w febrze.

Kontratak.

Celowniczy CKM-u Kisiel, krzepko uchwiciwszy za spust, zieje żywym ogniem prosto w pyski Niemców. Z boku bije na niego niemiecka rusznica przeciwpancerna, lecz chybia. Kisiel nie zwraca na to nawet uwagi. Dalej spokojnie i pracowicie rozsiewa śmierć.

Rusznica drugi raz strzela. Tym razem, niestety, celnie. Z rękoma na spuście oddaje Ojczyźnie swoje młode życie celowniczy Kisiel.

Lecz niemiecki kontratak odparty i wieś pozostaje w naszych rękach.

Ppor. Roman Paziński, oficer polityczno-wychowawczy, prowadzi do ataku swoich chłopców. Żaden z nich nie zawahał się, choć Niemcy przywitali ich morderczym ogniem. Ten cichy i zawsze opanowany oficer jest dla nich wzorem oficera i towarzysza broni. Pójdą za nim dokąd tylko zechce.

Zostaje ranny. Nie opuszcza pomimo rany oddziału i jeszcze dwukrotnie wiedzie go do szturmu na niemieckie okopy.

Powtórnie trafia go kula.

„Warszawskoje Szosse"

Śmiertelnie.

Roman Paziński był robotnikiem. Z tych najtwardszych — z Zagłębia Dąbrowskiego. I był komunistą. Wierzył najgoręcej, że ta Polska, o którą szedł na śmierć, nie otwartą bramą więzienia, nie Berezą przywita go, że da mu możność życia jako pełnoprawnemu obywatelowi, że w tej Polsce ci, którzy własnymi rękoma, krwią swoją serdeczną dźwigną ją z upadku, będą nie pariasami, a gospodarzami.

Nie zobaczysz już, Romku, Polski!

Taka ci się ona buduje, jakiej chciałeś. Wielka i sprawiedliwa. Jest w tym i Twoja zasługa — ofiara Twojej krwi, Twego życia...

* * *

Atak niemieckich czołgów.

Z otwartych niemal pozycji strzelają z rusznicy pancernej dwaj żołnierze sowieccy. Jeden z nich zostaje ciężko ranny i nie może dalej walczyć. Widzi to nasz żołnierz. Podbiega, odciąga rannego czerwonoarmistę, a sam kładzie się na jego miejsce.

Już do końca boju tak strzelali razem. Z jednej strony rusznicy widniał hełm z orłem, z drugiej — hełm z gwiazdą.

Na pożegnanie nie powiedzieli sobie nawet imion. Poco? Byli tylko dwoma żołnierzami, służącymi jednej sprawie.

Tylko mocno uścisnęli sobie ręce...

Stefan Klimczak

GŁOS HISTORII

„...Wypełniając bojowe zadanie dowództwa radzieckiego, polscy żołnierze oddziałów piechoty Dywizji im. T. Kościuszki i czołgiści formacji pancernej im. Bohaterów Westerplatte, przerwali niemiecką linię obronną w rejonie miasteczka L. i zdecydowanym atakiem wyparli Niemców z kilku miejscowości. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w ludziach i sprzęcie bojowym.

Niemieckie próby zatrzymania gwałtownego natarcia piechoty polskiej przy pomocy wielkiej ilości nurkujących samolotów oraz kontrataków, wspomaganych przez działa samobieżne „Ferdynand" i czołgi nie odniosły skutku. Kontrataki niemieckie zostały odparte z wielkimi dla Niemców stratami. Hitlerowcy nie wytrzymali ognia artyleryjskiego i ataku Polaków na bagnety..."

(Z komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego)

Najlepsi wysuwają się na czoło

Triumf tkaczek z PZPB Nr 6

Odwiedziny u zwycięskich zespołów

— Gdy ona wyuczy kogoś, to już wiadomo, że będzie dobrym fachowcem — opowiada **tow. Donder**, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 6. — Od 1945 r. **tow. Bańkowska** wyszkoliła nam 60 młodych tkaczy. Przysłużyła się w ten sposób dobrze nie tylko naszym zakładom, lecz i całemu przemysłowi.

— Bo też nie każda tkaczka ma taki dar, jak Bańkowska — przytakuje doświadczony majster, **ob. Adamczewski**. — To jest tkaczka „od urodzenia". Obrotna, prędka, jak iskra, a zapobiegliwa! Niech tylko coś się w krośnie popsuje, to zaraz podnosi krzyk! Już ja mógłbym coś o tym powiedzieć — uśmiecha się pod siwym wąsem sędziwy majster, — wszystko muszę rzucać i śpieszyć do niej.

— A ja powiem krótko. Nie zdziwiłem się wcale wiadomością, że zespół Bańkowskiej zdobył pierwszą nagrodę za m. wrzesień. Dobrze sobie na nią zasłużył. Tow. Bańkowska jest aktywnym członkiem organizacji podstawowej i daje dobry przykład całej załodze — kończy dyskusję kierownik tkalni, **tow. Cieplucha**.

A oto zjawia się głośna bohaterka „Szóstki bawełnianej", **tow. Apolonia Bańkowska**. Drobna, szczupła, gładko uczesana blondynka. Twarz młoda mimo 25 lat, spędzonych w fabryce przy warsztacie tkackim. Zaraz wiedziała, że o nią chodziło, chociaż gazety podały mylnie, iż pracuje ona w PZPB Nr 9. Zna dobrze wartość swej pracy. — Dotychczas o niej nie wiele mówiono. Sprawa jest całkiem jasna.

— Zawsze pracowałam jednakowo — opowiada, a wszyscy dokoła skwapliwie przytakują. — Dla mnie „ekstra" jest nowa tylko z nazwy, bo bezbłędny towar wyrabiałam już dawno. Dlatego też naogół nie udawało mi się zdobywać rekordów w dziedzinie ilości. Dopiero odkąd nowy regulamin wszedł w życie, poczułam odrazu, że teraz będę mogła wykazać swoje umiejętności.

* * *

Tow. Bańkowska zgłosiła się do konkursu w końcu sierpnia. Każdy tydzień września przynosił coraz lepsze wyniki, które w końcu miesiąca przedstawiały się następująco: 107 procent wykonania bazy 58,3 procent ekstry, 41,7 proc. primy. Na te sukcesy złożyła się praca całego zespołu, który stanowi doskonały przykład współpracy starszych, doświadczonych tkaczek z młodymi. Na pierwszej zmianie pracują tow. tow. **Stanisław Hajduk i Joanna Milczarek** — oboje młodzi, lecz przy krosnach dają sobie znakomicie radę. Tow. Hajduk — to uczeń Bańkowskiej. Czwarta członkini zespołu **tow. Maria Wasiak** przybiegła sama gdy tylko dowiedziała się, że rozmawiamy z tow. Bańkowską o „tej nagrodzie". Śpieszy teraz powiedzieć jaką to było dla niej ogromną niespodzianką. Gdy przystępowała do współzawodnictwa nie spodziewała się, że właśnie ich zespół uzyska pierwszeństwo, i, że w ogóle będą jakieś nagrody. Niektórzy przecież śmiali się, że to nieprawda. A tymczasem — taka radość!

* * *

— Gdy siostra wpadła do mnie w niedzielę z wiadomością, że nasz zespół zdobył czwartą nagrodę — opowiada **tow. Honorata Adamiak**, członkini drugiego zwycięskiego zespołu z PZPB Nr 6 — zdziwiłam się, czyżbyśmy na kilkaset zespołów z całej Polski zajęły czwarte miejsce? Trudno mi było w to uwierzyć. Ale w gazecie było „czarne na białym", a w poniedziałek wszyscy tkacze winszują nam sukcesów. Okazało się, że to była prawda.

— Tow. Adamiakowa jest bezkonkurencyjna w zespole pod względem ilości i jakości wykonania. Nawet kierowniczka zespołu, siostra jej, tow. Michalakowa, nie może jej dorównać. Dobrze pracują też pozostałe tkaczki — **Urszula Bartosik i Bronisława Zasina**. Na pytanie, czy są zadowolone z nagrody, odpowiadają:

— Jakże by nie! Przecież to nielada zaszczyt. A i pieniądze przed zimą bardzo się przydadzą.

* * *

Wspominaliśmy niedawno, że **konkurs zespołów tkackich będzie połowem nowych talentów**. Wyniki wrześniowe potwierdziły w pełni to przypuszczenie, wbrew ogólnym przypuszczeniom nagrody przypadły mało znanym dotychczas zespołom. Przekonały one tkaczy, że wysiłek ich zostanie zasłużenie nagrodzony i zachęciły wszystkie zespoły do wzmożonej pracy.

Tkaczki z PZPB Nr 6 zapowiadają, że dołożą wszystkich sił, aby nie utracić uzyskanych pozycji.

— Skoro dotychczas tak dobrze „poszło", to już chyba znajdziemy się na jednym z tych piętnastu pierwszych miejsc — zapewniają.

Ano, zobaczymy. **H. Sam.**

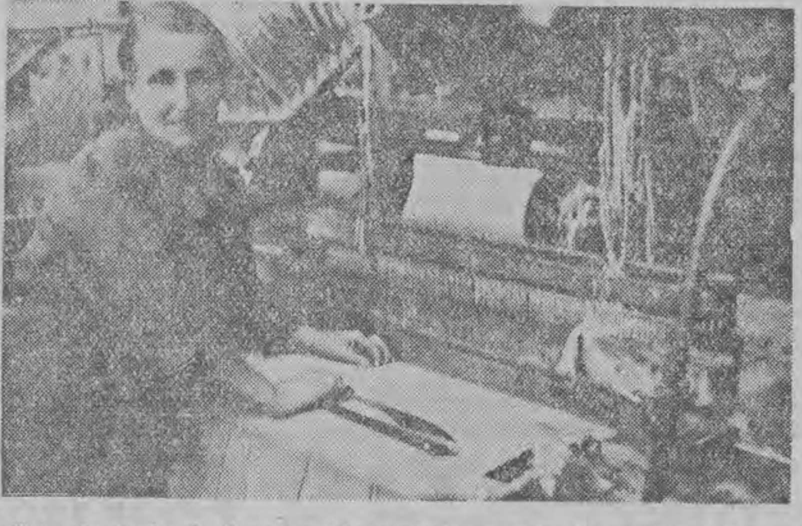

Tow. Apolonia Bańkowska, kierowniczka zespołu, który zdobył I nagrodę w wysokości 70.000 złotych

Na Froncie współzawodnictwa pracy

Właściwy stosunek do maszyny

Tow. Walenty Jackiewicz z zakładów im. Strzelczyka

— Żeby nie nasz przemysł i nasze maszyny, nie mogły by pracować fabryki włókiennicze — lubią chwalić się metalowcy.

Nic dziwnego, że to samo mówi **tow. Walenty Jackiewicz**, przodownik pracy zakładów im. Strzelczyka.

— U nas powstają niezbędne dla innych przemysłów maszyny, my wyrabiamy różne nieodzowne części do maszyn.

Na potwierdzenie pokazuje nam gładko obrobiony kawałek metalu. Są to głowice tokarki, stanowiące „specjalność" tow. Jackiewicza, ale też nie byle jaka maszyna wytwarza te ogromne głowice. Potężna jest obrabiarka i rzuca się w oczy każdemu, wchodzącemu do sali.

— To moja najlepsza przyjaciółka — zapewnia mistrz i wesoło śmieją się jego oczy w szerokiej o jowialnym wyrazie twarzy. — To my dwoje, ona i ja, pobiliśmy normę i wyrabiamy obecnie zamiast 20-tu, 22 głowice dziennie. — i tow. Jackiewicz mocną dłonią poklepuje stalowe cielsko obrabiarki.

Jesteśmy pewni, że dzięki takiemu właśnie stosunkowi do maszyny, o którą dba i którą utrzymuje w nadzwyczajnym porządku, uzyskał tow. Walenty Jackiewicz tytuł przodownika pracy.

Wpłaty na budowę Centralnego Domu PZPR

wyrazem naszego stosunku wobec Partii

Najwyższy czas uregulować zaległe należności

Akcja zbiórki na budowę CENTRALNEGO DOMU PZPR dobiega końca. Spośród 11 dzielnic partyjnych naszego miasta na czołowe miejsce wysuwa się dzielnica Śródmieście, kończą swe wpłaty również dzielnice Bałuty i Fabryczna.

Wymienione dzielnice zawdzięczają pomyślne rezultaty zbiórki temu, że towarzysze pełnomocnicy w organizacjach podstawowych potrafili dobrze ułożyć sobie pracę, że sprawy zbiórki wyczerpująco omawiano na każdym zebraniu partyjnym, a skrzętnie prowadzona ewidencja umożliwiła stałą kontrolę wpłat i podciąganie towarzyszy zaniedbujących się w wypełnianiu swych zobowiązań.

Tow. Pawlak, pełnomocnik organizacji partyjnej PKP skłonił towarzyszy do podjęcia, w ramach czynu przedkongresowego, zobowiązania o **przedterminowej wpłacie rat na Centralny Dom**. Jeszcze 28 grudnia roku ub. kolejarze pokryli w 100 procentach swe deklaracje, obecnie w związku z zakończeniem akcji zbiórkowej, podejmą jeszcze dodatkowe deklaracje. Podobne zobowiązania przyjęli na siebie i wykonali w przededniu Święta Pracy towarzysze z P. Z. P. B. Nr 4. Nie gorzej spisała się organizacja partyjna w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, która zadeklarowała 220.000 zł, natomiast już w dniu 1 października wpłacone kwoty wyniosły 313.000 zł.

Godnymi naśladownictwa są również pod tym względem organizacje partyjne w PZPW Nr 37 oraz **Centrali Handlowej Przemysłu Ceramicznego**.

Lecz obok tych przodujących organizacji istnieje jeszcze wiele takich, które pozostają daleko w tyle za swymi zobowiązaniami, bądź których zobowiązania nie są współmierne z ich możliwościami.

Przy rozpatrywaniu stanu wpłat zwraca uwagę **znamienne zjawisko**. Na ogół najlepiej w tej dziedzinie wywiązują się ze swych zadań **organizacje fabryczne**, natomiast największe zaległości wykazują **biura, zarządy, dyrekcje**.

Organizacja łódzka w skali ogólnokrajowej pod względem stanu zbiórki zajęła jedno z ostatnich miejsc. Dlaczego?

Towarzysze nie docenili oczywistego faktu, że deklaracja sumy na budowę Centralnego Domu PZPR jest **zobowiązaniem i długiem**, zaciągniętym wobec Partii. Z tego niezrozumienia wynika, że na kilka dni przed zamknięciem ostatecznym wpłat możemy znaleźć u tow. Majkowskiego, pełnomocnika dla akcji zbiórki przy KŁ długą, kompromitującą listę.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego uregulowała swe zobowiązania zaledwie w 44 procentach, Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów — w 50 procentach, Biuro Projektowania Przemysłu Włókienniczego — w 55 procentach itp.

Kto zatem ponosi winę za podobny stan rzeczy, czy wyłącznie pełnomocnik na terenie danej organizacji?

Odpowiedź jest jasna: niewątpliwie w poważnej mierze pełnomocnik — ale nie tylko i wyłącznie on — również egzekutywa, Komitet Partyjny i w ogóle cała organizacja, która dopuściła do takich faktów, jak np. w Biurze Planowania, gdzie kierownik buchalterii, tow. Stanisław Urbaniak, zarabiający około 30.000 zł miesięcznie, zadeklarował wszystkiego 3.000 zł, a i z tej sumy wpłacił dopiero zł 1000. Towarzysz Koziński, technik z tego samego biura, zarabia 40.000 zł i zadeklarował już większą sumę — 10.000 zł, lecz w ciągu półtora roku uregulował ją zaledwie w jednej piątej części.

Niestety, takich przykładów możnaby wyliczyć więcej. Świadczą one, że mamy w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

Czasu pozostało niewiele. Dnia 31 października upływa ostateczny termin wpłat, a w związku z tym przed całą organizacją łódzką stają poważne i pilne zadania.

Komitety Dzielnicowe, organizacje podstawowe muszą bliżej zainteresować się sprawą stanu zbiórki **i pracą pełnomocników**. Sprawa dokonania wpłat w terminie zadeklarowanych sum na Centralny Dom PZPR musi, jeśli dotąd tak nie było, stać się **tematem zebrań i odpraw partyjnych**, a każdy towarzysz winien sprawdzić wysokość zadeklarowanej przez siebie sumy, zorientować się w jakim stopniu ją uregulował, oraz jak najszybciej dokonać ostatniej należnej wpłaty.

Półtora roku temu przyjęliśmy na siebie dokładnie określone zobowiązania wobec Partii. Musimy je wypełnić w całości.

Nowy krok ku dalszemu rozwojowi spółdzielczości wiejskiej

Przebieg wyborów do komitetów członkowskich — wykazał wielkie zainteresowanie chłopów średnio i małorolnych sprawami spółdzielń wiejskich

Jak już podawaliśmy, począwszy od dnia 18 września w całym województwie łódzkim odbywały się wybory do Komitetów Członkowskich przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej". Wybory zakończyły się w dniu 9 października.

Dotychczasowa działalność Komitetów Członkowskich przy placówkach spółdzielczości wiejskiej nie była zadowalająca. W wielu wypadkach w Komitetach zasiadali wyzyskiwacze wiejscy, którzy nie dbali o dobro wsi oraz chłopów mało i średniorolnych. A przecież zadaniem Komitetu Członkowskiego, będącego w myśl założeń przedstawicielstwem chłopów mało i średniorolnych oraz robotników rolnych, jest właśnie obrona interesów mas pracującego chłopstwa oraz sprawowanie nadzoru nad działalnością placówek spółdzielczych w gromadach i gminach. Podstawowy obowiązek Komitetów stanowi czuwanie, aby spółdzielnia była placówką, broniącą mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Aby poczynania Komitetu przynosiły pożądane skutki, musi on zwracać szczególną uwagę na pracę spółdzielni, sprawdzać jej zaopatrzenie i sprawność rozprowadzania towarów pomiędzy chłopów mało i średniorolnych.

Tymczasem roczna działalność Komitetów Członkowskich wykazała, że nie stanęły one na wysokości tych zadań a w wielu wypadkach wręcz przeszkadzały rozwojowi spółdzielni. Przykładem tego może choćby służyć gmina Żelechlinek w powiecie rawskim, gdzie Komitet Członkowski nie tylko nie interesował się spółdzielnią ale również nie zabiegał o zaopatrzenie jej w potrzebne towary ani nie troszczył się o maszyny i narzędzia rolnicze. Podobnie w gromadzie Różyca w powiecie łowickim Komitet Członkowski nie przejawiał żadnej żywotności. Zdarzało się, że w przeciągu trzech tygodni spółdzielnia nie posiadała towarów codziennej potrzeby, jak nafta i zapałki.

Obecnie chłopi mało i średniorolni, którzy dokonali wyboru nowego Komitetu Członkowskiego, uchwalili jednocześnie wprowadzić współzawodnictwo między Komitetami Członkowskimi oraz sprawującymi funkcje sklepowych, w dziedzinie zaopatrzenia i sprawnej obsługi klienteli.

Robotnicy rolni oraz mało i średniorolni chłopi żywo **interesowali się wyborami**, czego dowodzi znaczna frekwencja na większości zebrań wyborczych.

Liczny udział w zebraniach brały również kobiety wiejskie, które w poważnym odsetku wybierano do Komitetów Członkowskich.

Obecnych na zebraniach wyborczych było ogółem 43.840 osób, w tym 7.906 kobiet. Do nowych Komitetów Członkowskich powołano 1734 kobiety, co stanowi bardzo znaczny procent. Ogołem bowiem do Komitetów weszło 5.609 osób. Nowe Komitety powołano przy 802 sklepach spółdzielczych, 39 ośrodkach maszynowych i 75 spółdzielczych zakładach wytwórczych.

Ostatnie wybory do nowych Komitetów Członkowskich wykazały wielką dbałość chłopów mało i średniorolnych o usprawnienie prac i dalszy **rozwój spółdzielczości wiejskiej**. Zgodnie z wytycznymi nowego statutu Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", do Komitetów Członkowskich wybierani są członkowie Spółdzielni Gminnych, będący jednocześnie członkami Związku „Samopomocy Chłopskiej" i Związków Zawodowych. Wszyscy są jednocześnie chłopami mało i średniorolnymi.

Dzięki temu mamy pełną gwarancję, że nowoobrane Komitety Członkowskie będą stać na straży interesów chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych i przyczynią się **do dalszego rozwoju spółdzielczości wiejskiej**.

Trzeci koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii w ŁODZI

I.

Ostatni afisz koncertowy zawierał zapowiedź gościnnego występu, bawiącego obecnie w Polsce, znakomitego bułgarskiego pianisty - wirtuoza i kompozytora Dymitra Nenowa, członka jury IV Konkursu Chopinowskiego, który miał wykonać własny koncert fortepianowy. Niestety, z przyczyn od Dyrekcji Filharmonii niezależnych, w ostatniej niemal chwili solistę tego zastąpił inny pianista, również członek jury Konkursu Chopinowskiego, Węgier — Lajos Hernadi. Zamiana ta — podobnie jak i w koncercie inauguracyjnym, o czym w swoim czasie donosiliśmy — nie pomniejszyła bynajmniej poziomu koncertu ani jego artystycznych walorów. Gość węgierski wybrał sobie na popis przed naszą publicznością piękny i brawurowy koncert fortepianowy Es-dur Franciszka Liszta. Wiemy, czego wymaga to dzieło od jego wykonawcy, jakie trudności musi on pokonywać i przezwyciężać przy jego odtwarzaniu.

Już część I Allegro „najeżona" jest świadomie przez kompozytora licznymi i to różnego rodzaju rozrzuconymi: trudnościami technicznymi; druga zaś część (niby — adagio) pełna rozlewności i nastroju, łatwo może utracić swój specyficzny, romantyczny wdzięk, jeżeli pianista - wykonawca zapomni o obowiązku oddania myśli muzycznej twórcy.

W trzeciej części, przez Liszta nazwanej: Scherzo — jakby w syntezie zespalają się i koncentrują wszystkie cechy i walory utworu.

Publiczność przyjmowała artystę szczerze i życzliwie, domagając się naddatków. Hernadi ich nie skąpił, wykonując aż pięć „bisów"!

Występ Hernadiego wywarł na słuchaczach dobre i miłe wrażenie. — Pianista mógłby śmiało wystąpić jeszcze raz, z własnym recitalem, jak to uczynił ostatnio w Warszawie.

II.

Pierwszą część wieczoru wypełniła I Symfonia G-moll kompozytora rosyjskiego — Kalinnikowa. Starsi łodzianie - melomani pamiętają zapewne, że gdy w 1915 roku w Łodzi zorganizowano po wielkich trudnościach i tarapatach ówczesną orkiestrę symfoniczną, na inauguracyjnym koncercie jako pierwsze dzieło symfoniczne (pod batutą Tadeusza Mazurkiewicza) — wykonano właśnie Symfonię Kalinnikowa. Wyczerpujący i gruntowny komentarz do programu prof. dyr. Romana Iżykowskiego zwalnia mnie od powtarzania tych samych informacji. Co najwyżej dodać by można, że przedwczesna śmierć utalentowanego kompozytora (w 35 roku życia) była niewątpliwie następstwem ciężkich warunków materialnych, w jakich się Kalinnikow wychowywał i wzrastał. Ojciec bowiem, niezamożny „carski czynownik" nie mógł otoczyć należytą opieką dwuch synów, z których każdy, dorósłszy, poświęcił się twórczości kompozytorskiej.

Młodszy o 4 lata od Wasilja — Wiktor Siergiejewicz Kalinnikow jest również kompozytorem — znanym szczególnie z utworów chóralnych, tak „a capella" jak i z towarzyszeniem orkiestry. Wracając do Symfonii G-moll Wasylja Kalinnikowa — nasuwa się, wśród wielu, jedna uporczywa refleksja...

Przedwczesny zgon Kalinnikowa, w wieku, gdy talent jego nie tylko, że nie osiągnął swego zenitu, ale nie zdołał się należycie i wszechstronnie rozwinąć, jest niewątpliwie niemałą stratą dla muzyki. Trudno przewidzieć, do jakich zdobyczy doszedłby Kalinnikow, gdyby dane mu było kontynuować twórczość muzyczną. Symfonia G-moll jest tych możliwości utalentowanego kompozytora dowodem.

Wykonanie symfonii Kalinnikowa przez zespół naszej Filharmonii stało na poziomie dostatecznym. Nie olśniewało ono prawda subtelnościami, niemniej jednak nie wypaczało całości. Dyrygent Roman Mackiewicz — jeśli zważyć jego młody wiek, a co z tego wypływa i skromne doświadczenie estradowe, wywiązał się z niełatwego zadania, odnosząc sukces.

Orkiestra brzmiała czysto. Trudną rolę akompaniamentu do koncertu fortepianowego Liszta —wykonano z jaskrawą tendencją niepodporządkowania się wymogom akompaniamentu. Pod tym względem za mało orkiestra wykazała powściągliwości, szczególnie w środkowej części koncertu. W sumie jednak koncert należy uznać za dobry!

Czekamy na ulubieńca naszej publiczności, łodzianina, Władysława Kędrę, który w najbliższy piątek (14. X.) grać będzie utwory solowe z towarzyszeniem orkiestry.

Bolesław Busiakiewicz.

Plan roczny wykonany!

PZPW Nr 41

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy PZPW Nr 41 w Pabianicach meldują, że w dniu 8. 10. 49 r. o godzinie 16 zakłady wykonały roczny plan produkcji tkanin surowych.

Zobowiązania załogi, podjęte w swoim czasie przewidywały wykonanie rocznego planu produkcji na dzień 20. 10. 49 r. Dzięki ambitnej pracy całej załogi, zobowiązanie to zostało zrealizowane na 12 dni przed terminem.

Spółdzielnia „Zjednoczenie"

Pracownicy Spółdzielni „Zjednoczenie" zobowiązali się, w ramach Czynu Majowego, wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 30 listopada. Wszystkie oddziały, a jest ich 4: szwalnia, pończoszarnia, dziewiarnia i tkalnia, zaczęły pracować jeszcze usilniej, aby na czas wypełnić swe zobowiązania. Oddział pończoszniczy już w dniu 5 października zameldował o zakończeniu planu rocznego. Szczęśliwym wybrańcem losu, któremu przypadło w udziale zdjęcie ostatniego tuzina pończoch, brakującego do produkcji rocznej, był **tow. Jan Pietrzak**. Zarząd spółdzielni w uznaniu wysiłku pończoszników przyznał tow. Pietrzakowi premię pieniężną. (sam.)

Uroczystość w PZPB w — Rudzie poświęcona przyjaźni z ZSRR

Staraniem Koła TPPR i świetlicy w PZPB w Rudzie w ubiegłą sobotę urządzono tam nader udaną imprezę artystyczną z okazji **Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**. Tow. Majchrowicz omówił znaczenie naszego sojuszu z ZSRR i podkreślił historyczne zasługi kraju socjalizmu w dziele wyzwolenia narodów Europy spod jarzma faszystowskiego. Następnie odbyła się część artystyczna z udziałem chóru świetlicowego, baletu z PZPB Nr 17 i z Rudy oraz miejscowej orkiestry. Do dobrej organizacji imprezy przyczynili się przewodniczący Koła TPPR, **tow. Swędrak**, oraz kierownik świetlicy, **tow. Wojciechowski**.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 12 października 1949 r.
Dziś: Maksymiljana

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiat. Komenda M.O.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spoza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

KINA:

Kino „Wolność" ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Tragiczny pościg". Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16 18 i 20. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł. na wszystkie miejsca. Film dla młodzieży niedozwolony.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Trzeba wydać bezwzględną walkę alkoholizmowi

Miejska Rada Narodowa winna podjąć uchwałę o „suchych dniach"

Zagadnienie walki z alkoholizmem stało się w ostatnim okresie problemem, któremu warto poświęcić więcej miejsca. Coraz częściej bowiem spotyka się w naszym mieście obywateli, którzy wszystkie wolne chwile spędzają przy kieliszku, coraz dłuższa jest „czarna lista pijaków", którą zamieszczamy na łamach naszego pisma. I właśnie te fakty mówią nam najwyraźniej, że walka z alkoholizmem stała się w obecnym okresie koniecznością.

Nie dalej jak wczoraj pisaliśmy, że w radomszczańskich zakładach pracy robotnicy opuszczają stosunkowo dużo dni. Jeżeli przejrzymy listy obecności, to okaże się, że najwięcej nieusprawiedliwionych nieobecności jest właśnie w poniedziałek. Przyczyny tego nie trudno się domyśleć.

Albo inny fakt. Jak wiemy, w Gospodzie Ludowej alkohol sprzedawany jest dopiero po godz. 16. Wystarczy postać chwilę przy bufecie, by naocznie przekonać się, ilu obywateli z tego właśnie powodu rezygnuje z obiadu w Gospodzie i udaje się do prywatnych restauracji, w których wódka jest bez ograniczeń.

Te dwa momenty (a takich jest wiele), aż nazbyt wyraźnie mówią, że w Radomsku dzieje się źle, że czas pomyśleć o szerokiej akcji zwalczania alkoholizmu.

Miejska Rada Narodowa w Łodzi ma w najbliższych dniach podjąć uchwałę o wprowadzeniu „suchych dni". Trzeba, aby w Radomsku Miejska Rada Narodowa poszła śladem Łodzi. Wprowadzenie dni bezalkoholowych w znacznym stopniu ułatwi walkę z alkoholizmem, ale problemu tego ostatecznie nie rozwiązano.

Dotąd nie słyszeliśmy na przykład, aby w mieście naszym powstał Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem. Jeśli nawet takowy się ukonstytuował to, jak widać, nie przejawia on żadnej działalności. A przecież właśnie w jego kompetencjach leży zagadnienie walki, opracowanie jej form i metod, wciągnięcie do niej całego społeczeństwa. Dlatego też koniecznością jest utworzenie takiego Komitetu, a w wypadku gdy formalnie istnieje, ożywienie jego pracy.

Wielką rolę mają tutaj do spełnienia Związki Zawodowe i wszystkie organizacje społeczne z Polskim Czerwonym Krzyżem na czele. Poprzez akcję uświadamiającą o skutkach używania alkoholu, poprzez wprowadzenie daleko idących ograniczeń w jego spożyciu i przykładne karanie „nałogowców", trzeba walczyć z tą klęską, niszczącą zdrowie i życie pijących, i zakłócającą spokój rodzin.

Ważnym jest także wydanie zakazu lub przynajmniej ograniczenia w spożyciu alkoholu na zabawach tanecznych. A jakoś w Radomsku nie było jeszcze zabaw bezalkoholowych z małymi wyjątkami. Ba, nawet nikomu nie przychodzi na myśl, aby taką zabawę bez alkoholu urządzić. A przecież zakaz sprzedaży wódki, niczym nie umniejsza wartości zabaw, przeciwnie, czyni z nich godziwe rozrywki, należące się robotnikom i chłopom po ich znojnej pracy.

Reasumując wszystko, co powyżej powiedzieliśmy, raz jeszcze podkreślamy, że walka z alkoholizmem musi wkroczyć na nowe tory, że koniecznością stało się wprowadzenie „suchych dni". Wierzymy, że Miejska Rada Narodowa w trosce o zdrowie obywateli podejmie odpowiednią uchwałę, którą mieszkańcy naszego powiatu powitają z wielką radością.

W.B.

Film radziecki

kształci i wychowuje

W październiku i pierwszych dniach listopada na ekranie radomszczańskiego kina, oglądać będziemy najlepsze filmy radzieckie zarówno te, które nie były jeszcze wyświetlane, jak też i kilka tych, które w ubiegłym sezonie cieszyły się wielkim powodzeniem. Trudno tu wymienić je wszystkie, gdyż lista jest bardzo długa, a filmy różnorodne. Tematyka filmów zaczerpnięta jest z życia robotników radzieckich i daje nam obraz zmagań w okresie wojennym, a także zapoznaje z osiągnięciami pierwszego państwa socjalistycznego.

Do najbardziej wartościowych filmów należy „Spotkanie na Łabie" — opowieść o tym, co dzieje się w okupacyjnej strefie radzieckiej w Niemczech. Film obrazuje twórczy wysiłek ludzi radzieckich nad utrwaleniem światowego pokoju. Bohaterem filmu jest mjr. Kuźmin, któremu przewodzi we wszelkich poczynaniach jedna tylko myśl — budować pokój. Major znajduje wspólny język z majorem amerykańskim, który próbuje współpracować z radzieckim sojusznikiem. Za to zostaje on jednak zdegradowany i odesłany do kraju, gdzie stanie przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. Nowy komendant amerykański postanawia zerwać ze wschodnią strefą wszelką łączność.

„Spotkanie nad Łabą", które oglądać będziemy w Miesiącu Pogłębienie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na ekranie to czynny wkład kinematografii radzieckiej w walkę o pokój.

Obok „Spotkania nad Łabą" oglądać będziemy szereg innych przepięknych filmów, które dla nas, kraju zmierzającego do socjalizmu, są wskazaniem drogi i nakreśleniem wytycznych. Filmy radzieckie bowiem kształcą i wychowują...

Podróżni o Radomsku

Dziś pozwolimy sobie na tym miejscu oddać głos kilku obywatelom, których los rzucił na radomszczańską ziemię. W przeprowadzonym z nimi wywiadzie padły następujące zdania, które pióro naszego reportera skrzętnie zanotowało.

— Cieszę się, że mogę poznać to miasto, które słynie z zaniedbanych trawników.

— Radomsko, to dziwne miasto. Wiele momentów urbanistycznych wskazuje na rozmach wielkomiejski, inne natomiast mówią wręcz coś odwrotnego.

— Kiedy rozebrane zostaną rudery, można będzie mówić o ładnym Radomsku.

— Jedyną ozdobą tego grodu są fabryki mebli giętych. Bez nich Radomsko byłoby „dziurą".

— Jedno kino i żadna więcej placówka kulturalna, to chyba nieco za mało dla 20 tysięcy mieszkańców.

— Najbardziej w mieście tym podobają mi się nawierzchnie ulic i pieski biegające bez smyczy i kagańców.

Zapytani, jak wyobrażają sobie Radomsko za 10 lat odpowiadają:

PESYMISTA — Za 10 lat będzie sobie istniało!..

OPTYMISTA: — Za 10 lat. Tego Radomska już nie będzie!..

Miasto nasze tak, czy inaczej ma duże perspektywy rozwoju i niezależnie od wypowiedzi pesymisty i optymisty z każdym rokiem zmieniać będzie swój wygląd. Zmieniać będzie jednak szybciej swój wygląd, o ile wszyscy radomszczanie troszczyć się będą o to.

Akcja socjalna w „Jedynce"

Sumy preliminowane i wydatkowane w roku bieżącym

W omawianiu spraw fabrycznych nie można pominąć tak istotnego zagadnienia, jakim jest akcja socjalna. Dziś, w przeciwieństwie do lat przedwojennych, na cel ten przeznacza się poważne sumy. Czy jednak zawsze są one racjonalnie wykorzystane i w granicach preliminowanych?

Na pytanie to odpowiemy, analizując akcję socjalną w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1.

Na wstępie pozwolimy sobie przytoczyć kilka liczb z sum preliminowanych na pierwsze 3 kwartały bieżącego roku. Największą kwotę, bo 1 milion 932 tys. zł. przeznaczono na przedszkola, a w okresie, o którym mowa wykorzystano 293 tys. zł., czyli mniej więcej jedną siódmą preliminowanej sumy. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z akcją organizowania kolonii letnich, na które wydatkowano 1 milion 520 tys. zł. podczas, gdy przewidywano 1 456 tys. zł. A oto inne pozycje: na żłobki preliminowano sumę 234 tys. zł. rozchodowano zaledwie i to nie pełne 10 tys. zł., na higienę przeznaczono 208 500 zł., wydatkowano 130 700, na ogródki działkowe — 20 000 tys., rozchodowano — 4 700 zł. Jedyną pozycją, która pokrywa się z planem, stanowią wycieczki dla robotników. Na powyższy cel przeznaczono i wydatkowano prawie 167 tys. zł.

Tyle mówią nam liczby. W pierwszym rzędzie uderza nas niewykorzystanie znacznych sum na przedszkola. Ten stan rzeczy właściwie niewiadomo czym został spowodowany. Wiemy przecież, że dzieci pracowników tego zakładu (w liczbie 30) korzystają z przedszkola. Preliminowanie tak wysokiej sumy, a z drugiej strony tak procentowo niskie jej wykorzystanie, świadczy najprawdopodobniej o tym, że nie zostały zrealizowane wszystkie zamierzenia.

Drugą pozycją, o której mówiliśmy powyżej, stanowią kolonie letnie. Tutaj sytuacja jest odwrotna. Wielkim sukcesem tej akcji jest udział 212 dzieci robotniczych Wszystko to spowodowało, że suma preliminowana nie wystarczyła i że trzeba było wyjść poza jej granice. Fakt ten z jednej strony najwymowniej świadczy o powodzeniu tej akcji i jej sensie, z drugiej jednak uczy, że na przyszłość trzeba pomyśleć o planowaniu jej w szerszym zakresie i większej na ten cel sumie. W innych pozycjach nie zauważyliśmy istotnych różnic. Można by jeszcze zapytać, dla czego stosunkowo nie dużą kwotę rozchodowano na żłobek, ale fakt ten w pewnym stopniu uzależniony jest od uruchomienia żłobka rejonowego i to usprawiedliwia niewykorzystanie budżetu.

W związku z akcją socjalną należałoby jeszcze dodać, że w ostatnim okresie uruchomiona została przy szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pierwsza w Radomsku świetlica dziecięca, z której korzysta 50 dzieci pracowników „Jedynki". Należy również przypomnieć, że dziećmi do lat 3 opiekuje się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, zorganizowana przy Lidze Kobiet. Na ten ostatni cel rozchodowano dotychczas 807 500 złotych mimo, że w preliminarzu sumy tej nie uwzględniono. Ogółem więc do końca bież. roku potrzebna będzie zakładowi suma 546 300 zł., którą PFMG Nr 1 uzyska z niewykorzystanych funduszów innych fabryk, podległych temu samemu Zjednoczeniu.

Co trzeba wiedzieć o ubezpieczeniach?

Zasiłki połogowe dla matek karmiących

Zasiłek połogowy uwalnia kobiety pracujące od troski o byt materialny w okresie połogu. Zasiłek ten bowiem wynosi równowartość jej pełnego zarobku, obliczonego na podstawie przeciętnej płacy z ostatnich 13 tygodni i przysługuje każdej pracownicy, nie otrzymującej podczas połogu normalnego wynagrodzenia od pracodawcy, jeżeli była ubezpieczona przynajmniej przez 4 miesiące w roku poprzedzającym urodzenia dziecka. Zasiłek połogowy wypłacany jest przez Ubezpieczalnie Społeczne przez 12 tygodni, to jest przez cały okres ustawowego urlopu porodowego.

Kobiety odbywające poród w szpitalu lub w zakładzie położniczym, które mają na swym utrzymaniu jedną lub więcej osób, otrzymują za okres pobytu w szpitalu zasiłek domowy w wysokości połowy zarobku, zaś te, które nie utrzymują nikogo — zasiłek szpitalny, który stanowi jedną piątą ich zarobku.

W I półroczu br. Ubezpieczalnie Społeczne na terenie całej Polski wypłaciły łącznie tytułem zasiłków połogowych kwotę złotych 380.538.000, jako równowartość 1.349.300 dni zasiłkowych.

Zasiłek pokarmowy stanowi premię dla matek karmiących piersią swe niemowlęta i wypłacany jest przez okres 12 tygodni na podstawie zaświadczenia lekarskiego. Dla kobiet pracujących wynosi równowartość 1 litra mleka dziennie według obowiązujących cen wolnorynkowych, zaś dla członkiń rodziny pracownika, uprawnionych doświadczeń z ubezpieczenia chorobowego — połowę tej kwoty.

Świadczenia Ubezpieczalni Społecznych z tego tytułu wyniosły w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1949 roku 139.415.000 złotych, co stanowi 7.119.000 dni zasiłkowych.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

O klasyfikacji gruntów słów kilka

Akcja klasyfikacji gruntów dobiega w naszym powiecie końca. I dlatego właśnie należy, tej niezmiernie ważnej sprawie poświęcić kilka słów.

Akcja klasyfikacji ma na celu ustalenie ilości gruntów w poszczególnych klasach, określenie jakości gleb itp. Ma to doniosłe znaczenie w całokształcie zagadnień, związanych z organizacją rolnictwa, a w szczególności dla planowania i organizacji produkcji rolniczej.

Przeprowadzane badania wykorzystane będą przy planowaniu upraw, melioracji i kontraktacji roślin przemysłowych oraz przy rejonizacji poszczególnych upraw.

Klasyfikacja gruntów stworzy jednocześnie sprawiedliwą podstawę do wymiaru podatku i wyruguje ewentualność popełniania błędów. Takie są pokrótce założenia akcji i cel jej przeprowadzania.

Jak przebiega ona na terenie naszego powiatu?

Powiatowa Komisja Klasyfikacji Gruntów powołała na terenie każdej gminy, Gminne Komisje, które z kolei zorganizowały zespoły gromadzkie. Te ostatnie dokonują w terenie klasyfikacji gruntów w myśl szczegółowych instrukcji.

Akcja oceny gleb nie natrafiła na żadne trudności. Ludność doceniała jej znaczenie, udzielała potrzebnych wyjaśnień, a często nawet służyła pomocą. To wszystko zezwoliło na sprawne jej prowadzenie i przyśpieszyło zakończenie.

Mleka i masła będzie dość

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich

usprawni w październiku zaopatrzenie w nabiał naszego województwa

Jesteśmy w okresie, w którym popyt na nabiał nie zawsze pokrywa się z podażą. Przyczyną tego zjawiska jest fakt, że nośność kur znacznie się zmniejszyła i stąd mniej jaj się ukazuje w sprzedaży wolnorynkowej, zaś jeżeli chodzi o mleko i produkty pochodne, niejednokrotnie mamy dowody „śrubowania" cen, co czyni masło, śmietanę czy sery niedostępnymi dla człowieka pracy. Toteż Centrala Spółdzielń Mleczarsko-Jajczarskich wzięła na siebie usprawnienie zaopatrzenia w nabiał konsumenta.

Co miesiąc sprawa zaopatrzenia miast na obszarze naszego województwa jest tematem obrad komisji, koordynującej dystrybucję detaliczną nabiału poprzez sektory handlu uspołecznionego. Do komisji wchodzą przedstawiciele handlu spółdzielczego, ponadto udział w nich biorą przedstawiciele partii politycznych i czynnik społeczny. Komisja ta, kierując się przedstawionym przez spółdzielnie zapotrzebowaniem, zatwierdziła rozdzielnik na miesiąc październik. Zaznaczyć należy, że w pierwszym rzędzie z rozdzielnika tego korzystać będą ośrodki przemysłowe jak Tomaszów Mazowiecki, Piotrków, Radomsko, Pabianice i inne. Dzięki temu rodziny robotnicze będą mogły zaopatrzyć się w masło, ser, twaróg, jaja i mleko po godziwej cenie.

MILION LITRÓW MLEKA

W miesiącu październiku spółdzielnie rozprowadzą milion litrów mleka. Jeżeli chodzi o twaróg, to w bieżącym miesiącu otrzymamy ilość większą niż w poprzednich miesiącach, a mianowicie 24 tysiące kg.

Około 15 tysięcy kg śmietany pokryje zapotrzebowanie zgłoszone przez sklepy wszystkich sektorów handlu uspołecznionego.

Sery rozejdą się przez spółdzielnie w ilości 4 tysiące kg.

Jaja — z powodu zmniejszonej podaży — otrzymamy w ilości 700 tysięcy sztuk.

Z MASŁEM NIENAJGORZEJ

Interesująca wszystkich najbardziej sprawa pokrycia zapotrzebowania na masło, wygląda nie najgorzej. Sklepy spółdzielcze otrzymają do sprzedaży na bony tłuszczowe około 15 tysięcy kg masła. Te same sklepy, zgodnie z rozdzielnikiem rozprowadzą w sprzedaży wolnorynkowej około 29 tysięcy kg masła śmietankowego, 30 tysięcy kg masła otrzymają w październiku chłopi za dostarczone do Spółdzielń Mleczarsko-Jajczarskich mleko. Łącznie rozejdzie się w terenie województwa za pośrednictwem handlu uspołecznionego ponad 70 tysięcy kg masła.

Komisja ustalająca rozdzielnik nabiału ma na uwadze ułatwienie zakupu ludziom pracy w szczególności w tych ośrodkach fabrycznych, do których dowóz ze wsi i zaopatrzenie jest trudniejsze.

W miarę usprawnienia skupu mleka, wszystkie jego produkty pochodne wytworzone przez Centralę Mleczarsko-Jajczarską jak śmietana, twaróg, ser, masło — znajdą się w zwiększonej ilości w handlu uspołecznionym, przyczyniając się siłą rzeczy do obniżenia na te produkty ceny przez innych dostawców na wolny rynek.

(Sig)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

W PFMG Nr. 1 wybrano

Komitet Opiekuńczy SPP

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 wybrano Komitet Opiekuńczy Szkół Przysposobienia Przemysłowego. Do Komitetu weszli następujący obywatele: Karol Tiolka, Tadeusz Pustelnik, Robert Mazurkiewicz, Wacław Kuźnik, Stefan Surmacki, Jan Otdiński, Adam Purgal i Jan Gawroński

Jednocześnie na zebraniu, na którym ukonstytuował się Komitet, dokonano wyboru starosty zespołu SPP oraz wyboru Sądu Koleżeńskiego. W skład tego ostatniego powołani zostali: Antoni Getka, Zenon Koza, Tomasz Słysz, Józef Maćkowski oraz Adam Purgal.

Zadaniem Komitetu Opiekuńczego jest czuwanie nad młodzieżą i dopomaganie jej w pracy organizacyjnej i społecznej.

Korespondent „Głosu"
R. M.

Odpowiedzi Redakcji

„Ciekawy". Dokładne wytłumaczenie Teorii Miczurina i Łysenki znajdzie Obywatel w 12 numerze „Nowych Dróg". Stamtąd też można dowiedzieć się, na czym polegają błędy teorii Morgana.

W trawie piszczy

Bez foch, monsieur Moch

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a — Jules Moch — otrzymał od prezydenta Republiki „misję informacyjną". Akcja ta, według wyjaśnień Mocha, będzie polegała na próbach ustalenia kompromisowego „programu" i będzie miała charakter „pojednawczy".

Znając Mocha, jego reakcyjną działalność z ostatniego okresu, jego antyludowe, nieprzejednane ustosunkowanie się do mas pracujących Francji — nie trudno się domyśleć z kim ten ustępujący minister spraw wewnętrznych będzie się „jedn..." i na czyją właściwie korzyść wyjdą te gabinetowe M o c h... l o j k i...

Kocioł – garnkowi

NOWY JORK. Na posiedzeniu Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ delegat brytyjski Clinton zakomunikował, że w Mogadiscio (Somali) doszło do antywłoskich wystąpień ze strony miejscowej ludności w związku z dyskusją nad przyszłymi losami Somali w ONZ.

Delegat brytyjski niby udaje bezstronnego i „przygaduje" Wiochom o tych wystąpieniach antywłoskich. W gruncie jednak rzeczy, jak oświadczył przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski, zarządzenia władz brytyjskich w Somali świadczą o tym, że w kraju wprowadzono faktyczny stan wyjątkowy, którego celem jest uniemożliwienie ludności somalijskiej wyrażenia swego stanowiska co do przyszłości kraju.

Ciekawe, czy Clinton słyszał kiedyś o tym kotle, który garnkowi przygania, a sam... S (o) m a l i...

Cz.

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „PTASZNIK Z TYROLU" operetka w 3-ch aktach K. Zellera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — „Czarodziejskie ziarno", cena biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20): „Piotr I-szy" seria I; godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Czarodziejskie ziarno" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Rzym miasto otwarte" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67): „Piotr I-szy" seria I-sza — godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 16

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Dni zdrady" — godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Ostatnia noc" 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) „Bokserzy" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) „Wołga, Wołga" dla młodz. g. 16 „Ulica graniczna" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przeczucie" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" godz. 16,30, 18,30, 20,30 film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 — „Kariera" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1) Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Program składany" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska) „Złoty Róg" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7

Radio

ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA

14.55 Koncert solistów. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — baśń M. Konopnickiej dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Głos mają racjonalizatorzy i wynalazcy z PZPW Nr 3". 16.30 (Ł) „W rocznicę bitwy pod Lenino" — montaż dokumentarny. 16.45 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) „Co warto przeczytać" — „Cichy Don" Szołochowa. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Pogadanka dla młodzieży z cyklu: „Głos ludzki jako instrument muzyczny". 18.00 Reportaż. 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne" — audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Transmisja z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego z sali „Roma". 21.30 „Poprzez równiny" — montaż literacko muzyczny. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) Muzyka. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

— Po twoim liście, w którym zagroziłeś mi zerwaniem zaręczyn chciałam się rzucić z tego balkonu!
— A dlaczego się nie rzuciłaś?
— Bo było za wysoko!

Wychowanie fizyczne i sport

Z kulturą fizyczną na „ty"

Wychowanie fizyczne i sport w Związku Radzieckim

Wychowanie fizyczne i sport są nierozerwalnie związane z codziennym życiem obywateli Związku Radzieckiego.

W złotych promieniach słońca wspaniałą barwą jesieni mieni się o tej porze w Moskwie moc parków i zieleńców. Wszędzie panuje ruch i radośnie tętni życie. Największe jednak tłumy można spotkać codziennie we wspaniale wyposażonym w urządzenia sportowe Centralnym Moskiewskim Parku Kultury i Wypoczynku im. M. Gorkiego.

RADZIECKIE PARKI KULTURY KUŹNIĄ TALENTÓW SPORTOWYCH

W odróżnieniu od naszych parków parki w Związku Radzieckim odgrywają niepoślednią rolę w systemie wychowania fizycznego wielomilionowych rzesz obywateli. Wszystkie niemal dysponują licznym i fachowym personelem instruktorskim we wszystkich dyscyplinach sportu i spełniają rolę otwartych dla wszystkich stadionów. Program wychowania fizycznego i sportu w Parkach Kultury i Wypoczynku jest dostosowany do wszystkich pór roku. Między innymi możesz tu, Czytelniku, przejść zaprawę do zdobycia odznaki „G.T.O.", możesz przeprowadzić treningi na wyższym poziomie, poznać podstawowe wiadomości z nauki pływania, łyżwiarstwa, lub narciarstwa i startować nawet w różnych zawodach, organizowanych dla adeptów tych, czy innych gałęzi sportu.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT W DOMACH WYPOCZYNKOWYCH

Ale nie tylko „Parki Kultury i Wypoczynku" są krzewicielami wychowania fizycznego i sportu w Związku Radzieckim. Nie mniej doniosłą przysługę wyświadczają w krzewieniu kultury fizycznej Domy Wypoczynkowe, w których ludzie pracy spędzają swe urlopy. We wszystkich „Domach Wypoczynkowych" prowadzi się obowiązkową gimnastykę poranną, gry sportowe, uprawia się lekkoatletykę, pływanie, wioślarstwo i wiele innych sportów. Każdy Dom Wypoczynkowy posiada swojego instruktora, który współpracuje z lekarzem. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że wczasowicze, rekrutujący się z ludzi zdrowych, chętnie korzystają z zajęć sportowych i wielu z nich po większa później kadry zawodnicze organizacji sportowych Związków Zawodowych.

KULTURA FIZYCZNA NA USŁUGACH LECZNICTWA

Kultura fizyczna w Związku Radzieckim ma również i zastosowanie lecznicze, uzdrowieniowe i profilaktyczne. Lecznicze ćwiczenia fizyczne w połączeniu ze świeżym powietrzem i wpływem słońca, oraz regularnym trybem życia dają niezwykle pomyślne rezultaty i spotkały się z ogólnym uznaniem w świecie lekarskim.

RADIO ZE SPORTEM TEŻ JEST NA „TY"

Mówiąc o masowej pracy różnych organizacji i instytucji na polu krzewienia kultury fizycznej w ZSRR, nie sposób pominąć rolę radia, jaką ono w tej akcji odgrywa. Poranna gimnastyka radiowa w Związku Radzieckim jest ogromnie popularna. Przy głośnikach codziennie ćwiczy systematycznie kilkanaście milionów radiosłuchaczy, a liczba ta zwiększa się z roku na rok. Poza tym radio poświęca stosunkowo o wiele więcej czasu, niż np. u nas, na wiadomości sportowe z zagranicy, nowości z dziedziny kultury fizycznej i sportu, na odczyty sportowe, referaty oraz transmisje z imprez, spełniając tym w dziedzinie propagandy i popularyzacji wychowania fizycznego doniosłą rolę.

Przed wyjściem do pracy i do szkoły ojciec i syn gimnastykują się codziennie przy głośniku radiowym.

Przed meczem z ČSR

Piłkarze nasi szykują się do drogi

Zarząd PZPN wyznaczył zbiórkę zawodników I i II drużyn, przewidzianych na międzypaństwowe spotkania z Czechosłowacją, na dzień 24 bm. w Kasynie Huty „Batory" w Chorzowie.

Wyjazd I reprezentacji do Vitkovic nastąpi w piątek, 28 bm. W tym samym dniu II reprezentacja uda się z Chorzowa do Poznania.

Zbiórka reprezentacji juniorów wyznaczona została na dzień 25 bm. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu.

Juniorzy wyjadą do Pragi 28 bm.

Czy „PTC-Gwardia" uratuje się od spadku?

Druga liga piłkarska na finiszu

W drugiej lidze grupy północnej mamy już kandydata do ligi państwowej. Jest nim klub sportowy Garbarnia z Krakowa. Wiemy również kto spadnie z drugiej ligi: Ognisko z Siedlec. Nie wiadomo natomiast kto będzie drugim kandydatem do spadku.

Pretendują zgodnie do tego PTC i Gwardia ze Szczecina. Sądzimy, że raczej zawodnicy ze Szczecina podzielą los Ogniska. Widzew jest już bezpieczny, a ma nawet szanse zamienić się miejscami z Bzurą, jeśli wygra z nią w nadchodzącą niedzielę. Ostatnio łodzianie uzyskali w zawodach o punkty szereg zwycięstw, wątpliwym się przeto wydaje aby Bzura zdołała przerwać ten zwycięski pochód. Szkoda, że mecz niedzielny zbiegnie się z meczem ŁKS Włókniarza z Kolejarzami poznańskimi.

Drugi zespół okręgu łódzkiego PTC, ma za przeciwnika Ognisko z Siedlec. I tutaj typujemy zespół gospodarzy jako zwycięzców, tymbardziej, że punkty uzyskane w niedzielę mogą pabianiczanom wiele pomóc przed spadkiem z drugiej ligi. Poprzednio zwyciężyło PTC w stosunku 4:3.

Pomorzanin, który zremisował 2:2 z Lublinianką zmierzy się z nią po raz drugi. Tym razem gospodarze posiadają więcej szans na zdobycie dwóch punktów.

Radomiak gości Garbarnię, której może w szczęśliwym wypadku zabrać jeden punkt. Poprzednio wygrali krakowianie w stosunku 2:0.

Gwardia ze Szczecina będzie usiłowała koniecznie pokonać Kolejarza z Ostrowa. Czy jej się to uda — zobaczymy w niedzielę.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy południowej odbędą się następujące mecze:

Baildon — Gwardia (Kielce) (2:1).
Naprzód — Polonia (Przemyśl) (3:1).
Skra (Częstochowa) — Chełmek (4:2).
Górnik (Radlin) — Tarnovia (2:4).
Polonia (Świdn.) — Pafawag (0:2).

Wyniki podane w nawiasach zespoły uzyskały w pierwszej rundzie spotkań.

Najciekawiej zapowiada się mecz Górnik z Tarnovią.

Zbliżają się marsze

Widzew mobilizuje swych członków

W związku z marszami jesiennymi, które mają się odbyć w dniu 16 bm., wzywa się wszystkich zawodników, oraz członków zdolnych fizycznie, do bezwzględnego wzięcia udziału w tych marszach.

Wszelkich instrukcji i pouczeń udzielają kierownicy poszczególnych sekcji, do których należy się zwrócić, jak również zgłosić u nich swój obowiązkowy udział.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 14 bm.

Jednocześnie sekretariat klubu zawiadamia wszystkich członków, że ostateczne przerejestrowanie upływa z dniem 30 bm.

Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 17-ej do godz. 19-ej.

Od Redakcji...

Wskutek niedopatrzenia korekty w ostatniej wypowiedzi na temat uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu, zamieszczonej w numerze niedzielnym — opuszczony został podpis autora tej wypowiedzi: prezesa ŁOZB, ob. Ejmego.

Za niedopatrzenie to przepraszamy Czytelników i Autora.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 2

1. Następujące kluby zostały skreślone z listy członków za nieprzejawianie działalności:

KS ZMP „Zryw" — Pabianice.

2. Upomnienia udziela się następującym klubom, wykazującym mało ożywioną działalność:

WZKS Wełna — Łódź
SPÓJNIA-Solidarność — Łódź
RKS Korab — Piotrków
WZKS Naprzód — Ruda Pabian.
WZKS Włókniarz — Zgierz
ZS „Gwardia" — Łódź.

3. Zawodnik Borowski (Concordia, Piotrków) ukarany został 1-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy za demonstracyjne opuszczenie ringu przed ogłoszeniem werdyktu sędziowskiego. Niski wymiar kary ferowany został wskutek dotychczasowego nienagannego zachowania zawodnika.

Przewodniczący:
(—) E. Ejme

Sekretarz:
(—) J. Janiszewski

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn	10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 8 i	11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06345

W. Ażajew 285

Daleko od Moskwy

— Waszych nie chcę, dawałem słowo dziadkowi — tylko swoją zapałką posyłać.

Prezent Makara przybył do osady Mylwo. Ucieszył się Gibelka, przeliczył wszystkie zapałki, ani jednej nie przepuścił, żadna nie wypadła. Włożył z powrotem do pudełka i schował. Widzieli, że u dziadka w fanzie wisi portret Makara, wycięty z gazety. Obok na półeczce stały trzy pudełka. W każdym pudełku pięćdziesiąt zapałek — to znaczy, że stu pięćdziesięciu Niemców poszło precz ze świata. Bardzo dobrze. Zuch z Makara!

Dziadek Gibelka udał się do przewodniczącego:

— Zbieraj, Nikiforze, ludzi — odpiszemy Makarowi na list.

Niwchowie w klubie przemawiali, wszystko zostało zapisane i w ten sposób ułożono list do Makara. Mężczyźni i kobiety składali pieniądze na samolot. Jedni dawali pieniędzmi, inni skórkami. Jeszcze trochę pieniędzy — a będzie trzeci samolot. A list pofrunął do Makara na front: „Dziękujemy za prezent, dziękujemy. Czekamy na więcej... Bij Niemców..."

Widział to — jak ilustrację do baśni, którą śpiewano czystym, jasnym i wesołym głosem.

Aleksy — Makar na froncie poluje na fryców, wkłada zapałki jedną za drugą, a kiedy napełni pudełko, posyła je na Daleki Wschód.

Aleksy zamieniony w starego Gibelkę, siedzi w fanzie i rachuje zapałki, a następnie wygłasza w klubie przemówienie i wręcza Nikiforowi skórę morskiego lwa oraz wydry na zakup samolotu. Później daje listonoszowi list do Makara i prosi, ażeby tylko nie zgubił koperty.

Aleksy — inżynier Kowszow — leży na ziemi obok Beridzego i nie może zrozumieć co się z nim dzieje. Czytał sporo baśni, widział baśnie wystawione na scenie, ale nigdy mu się nie przytrafiło, żeby je widział, słyszał i sam w nich brał udział.

Druga pieśń — to baśń o Brodatym Inżynierze. Aleksy ujrzał Beridzego i cieszył się za niego: „Ot, Jerzy, jaki ty jesteś już znany, lud ułożył o tobie baśń. Niepotrzebnie martwiłeś się, że sprawy nasze pozostaną nieznane".

Dalej baśń mówiła o Wielkim Naczelniku i o Młodym Aloszy. I Aleksy ujrzał Batmanowa, Beridzego i siebie samego.

„...Wszyscy trzej odważnie weszli do tajgi — i tajga otwarła przed nimi swoje podwoje. Niedźwiedź, tygrys i wszystkie zwierzęta uciekły. Wielki Naczelnik, Brodaty Inżynier i Młody Alosza szybko posuwali się naprzód i łamali las — a tam, gdzie stąpnęli — wyrastała droga. Po niej pędził sapiąc i rycząc traktor i ciągnął wielką żelazną rurę. Była czarna i długa — jeden koniec sterczał na ziemi, a drugiego nie było widać, gdyż opierał się o niebo.

Wielki Naczelnik, Brodaty Inżynier i Młody Alosza zbliżyli się do morza. Olbrzymia przestrzeń wodna leżała przed nimi.

Na oddalonej wyspie tryska zimą ropa. Tryska w górę i ginie. Niechaj więc ropa ta popłynie na front. Tak rozkazał Stalin — powiedział Wielki Naczelnik.

Puścili na wodę traktor — utonął. Puścili auto — utonęło. Kiedy chcieli wciągnąć na okręt rurę — omal nie poszła na dno. W jaki sposób dociągnąć rurę do wyspy?

Stali we trzech nad morzem i rozmyślali. Młody Alosza legł na ziemię i martwił się i biadał:

— Na froncie brak benzyny. Staną czołgi, staną auta, przestaną poruszać się samoloty. Co zrobić?

Znad Adunu nadbiega rybak Iwan: — Pragnę wam dopomóc!

Ucieszył się we śnie Aleksy:

— I Karpow zjawił się w baśni: witaj, Iwanie Łukiczu!

„...Duży Naczelnik powiedział:

— Płyńcie wszyscy trzej do wyspy. Niech Brodaty Inżynier wskazuje drogę, odpiera fale. Niechaj Młody Alosza i Rybak ciągną rurę. Ja zaś pozostanę na brzegu i będę ją popychał. Płyńcie szybciej, spieszcie się, na froncie nafta jest ogromnie potrzebna. Kiedy ropa pocieknie wzdłuż rury, zacznę strzelać, abyście usłyszeli..."

Byli już w pobliżu wyspy, gdy napadła na nich wielka ryba. Brodaty Inżynier zaczął z nią walczyć, ale nie mógł sobie dać rady...

(D. c. n.).